Nr 462. Kraków, Poniedziałek 10 Października 1910. Rok XXIX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 „ M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Grób zasłużonych dla Konopnickiej.

Bolesna wieść o niezastąpionej stracie największej współczesnej poetki naszej wstrząsnęła do głębi społeczeństwem polskiem. Pod wpływem smutnego zdarzenia budzi się jednomyślnie w sercach ogółu myśl o sposobie najgodniejszego uczczenia tej, co była chlubą naszą, naszą chwałą narodową i na parnasie polskim jaśniała jako gwiazda pierwszorzędnego blasku.

Równocześnie z wielu stron dochodzą głosy, będące wyrazem wspólnego, gorącego pragnienia, aby zwłoki wielkiej pieśniarki spoczęły w naszym panteonie narodowym w Krakowie, w grobie zasłużonych na Skałce. Obok zwłok Wyspiańskiego i Asnyka, Lenartowicza, Pola, Długosza, Siemiradzkiego i Siemieńskiego, niech spocznie ta, co trzymała dłoń na pulsu narodu, wsłuchana w jego nędze i niedolę, odczuwająca każde drgnienie ducha narodowego, wrażliwą duszą i gorejącem miłością sercem.

Ona, co ukochała tak gorąco lud, co na strunach czarownej swej lutni wyśpiewała najpiękniejszy poemat o jego niedoli, zasłużyła, za miłość swą, na hołd pozgonny, należny wybranym duchom narodu.

Uczczenia tego nie odmówi jej naród.

Była naszą dumą i chlubą, była wyobrazicielką najwznioślejszych porywów ducha, zaklętych w kształt kutego w marmurze kolumn doryckich słowa.

Trumnie jej należy się grób honorowy na Skałce.

Towarzystwo demokratyczne we Lwowie.

Na wzór istniejącego już dawno w Krakowie Towarzystwa demokratycznego, zawiązało się w piątek we Lwowie Towarzystwo z takim samym charakterem politycznym. A więc będzie to organizacya, oparta na ustawie z roku 1867, rządząca się statutem, zatwierdzonym przez władzę polityczną. Do Towarzystwa należeć mogą wszyscy zwolennicy zasad demokratycznych, stojący na gruncie narodowym. Wytłumaczyć też musimy, że zawiązanie oddzielnego Towarzystwa demokratycznego we Lwowie, niezależnie od krakowskiego, było koniecznem, ponieważ wedle ustawy państwowej, stowarzyszenia polityczne nie mogą mieć Kół zamiejscowych, lecz każde z nich opierać się musi na osobnym, przez władzę polityczną zatwierdzonym statucie. Stąd ta odrębność lokalna dwóch Towarzystw demokratycznych, identycznych zresztą co do celów swoich i programów.

Pierwsze organizacyjne zgromadzenie lwowskiego Towarzystwa, było bardzo liczne i miało poważny charakter, dobrze wróżący o przyszłości nowej formacyi, która była widocznie potrzebą, przez szersze sfery demokratyczne we Lwowie dawno odczuwaną. Dzienniki lwowskie między uczestnikami zgromadzenia wymieniają posłów sejmowych i do parlamentu: Bandrowskiego, Battaglię, Dolińskiego, Germana, Jahla, Kleskiego Landaua, Lea, Maissa, Maryewskiego Pastora, Roszkowskiego, Rutowskiego i Saarego, dalej radców miasta Lwowa: Bartonia, Feldsteina, Ihnatowicza, Aleksandra Lewickiego, Bolesława Lewickiego, Majerskiego, Neumanna, Obły'ego, Olszewskiego, Stesłowicza, Szydłowskiego i Töpfera. Nadto uczestniczyli w zebraniu: prezes Izby rękodzielniczej p. Schirmer, p. Tadeusz Höflinger i w. i.

Nasze telefoniczne sprawozdanie z tego zebrania uzupełniamy następującemi szczegółami:

Obrady zagaił pos. **Bandrowski**, podnosząc nowe prądy naszej epoki, nowe ideały, oraz konieczność nowych czynów. Ale brakuje u nas konsolidacyi demokratycznej. Panuje zupełny chaos. Stąd też np. Sejm nasz nie ma siły, aby przeprowadzić najaktualniejsze sprawy krajowe, jak reforma ordynacyi wyborczej itp. To samo dzieje się w polskiej reprezentacyi parlamentarnej. Wina tego leży w nas samych, gdyż dalecy jesteśmy od faktycznego zjednoczenia. Dlatego też mowca zaprasza obecnych, aby przygotowywali grunt do wspólnej pracy, wspólnej działalności.

Pos. **Roszkowski** zaproponował następnie na przewodniczącego pos. **Bandrowskiego**, co przyjęto oklaskami. Na sekretarza powołano r. m. Maresza.

Pierwszy zabrał głos pos. **Battaglia** i zaznaczył, że o nowej, mającej powstać formacyi, obiegają najrozmaitsze sprzeczne wieści. Formacya ta będzie **zrzeszeniem demokratycznem**, opartem na zasadach starej demokracyi: Smolki, Romanowicza, Ziemiałkowskiego i Szczepanowskiego. Jedyną tu nowością będzie próba uleczenia życia politycznego od nabytych przez nie chorób ustrojowych. Przedewszystkiem chodzi o usunięcie panującej nagminnie w Galicyi gorączki partyjnej.

„To, co się dotąd robiło w Sejmie i parlamencie — mówił referent — robiło się przedewszystkiem **dla wsi**; mamy zaś pełną świadomość, że musi się obecnie znaleść formacya polityczna o działalności na terenie **miejskim**, który siłą podatkową o wiele wieś przewyższa. A cóż dopiero mówić o żywych i głęboko wkorzenionych tradycyach narodowych naszego mieszczaństwa. Pierwszorzędną potrzebą kulturalną jest teraz dla nas zajęcie się młodzieżą **miejską**. Bowiem naszej pracy społecznej szkodzi ogromnie przesada **agraryzmu** w naszej polityce handlowej; dawniej dusił miasto szlachcic, dziś robi to samo **chłop** i głodzi nasze miasta. Należy więc dążyć całą siłą do zbliżenia wybitnych elementów miejskich, tj. **inteligencyi** z mieszczaństwem.“

Chcemy stworzyć ośrodki, dostępne dla szerokich kół demokracyi, na zasadzie ustawy z r. 1867. Będzie to **Towarzystwo demokratyczne**, kluby dyskusyjne przedewszystkiem o ustalonym programie politycznym i ekonomicznym, skierowanym ku intenzywnemu podniesieniu mas miejskich.

Nie chcemy się bynajmniej zwracać przeciw narodowej demokracyi; przeciwnie, naszym ideałem jest **fuzya** wszystkich sił demokratycznych. Tak samo zamierzona organizacya nasza nie jest skierowana przeciw prezesowi Głąbińskiemu, bo naszą zasadą będzie — nie obniżać niczyich zasług.

Pos. **Bandrowski** podziękował p. Battaglii za przemówienie, poczem zabrał głos kupiec p. **Oberski**. Wyraził on mniemanie, że program nowej formacyi demokratycznej jest ulepszonym programem partyi wszechpolskiej. W stosunku do umiarkowanych Rusinów winniśmy być wyrozumiali, ale z całą energią powinniśmy wystąpić przeciw wrogim dla nas i antinarodowym zakusom żydów.

R. m. **Ihnatowicz** podniósł konieczność współdziałania mieszczaństwa i inteligencyi miejskiej, która ma sympatyę i poparcie mieszczaństwa, celem przystąpienia do wspólnej pracy, podniesienia miast i zapewnienia im należnego przodownictwa. Towarzystwo demokratyczne przyczyni się do wyrobienia żywiołów mieszczańskich.

Poseł dr **Jahl** podniósł dostojność i powagę zgromadzenia i przypomniał najświetniejsze czyny naszej demokracyi. Dziś wprawdzie panuje w niej rozprzężenie, ale czas, aby ono ustało. Mowca zakończył wezwaniem do obecnych, aby zapisywali się na członków nowej formacyi.

Następnie zabrał głos dyrektor Ligi przemysłowej **Olszewski** i oświadczył, że zasadą demokracyi zrzeszonej będzie zdanie: „suaviter in modo, fortiter in re“ i leczenie tak groźnej dla naszego interesu narodowego atrofii politycznej.

Wreszcie prof. **Strusiński** przedłożył rezolucyę i skład komitetu organizacyjnego, co zebrani jednomyślnie przyjęli.

Rezolucya prof. Strusińskiego brzmi:

„Zebrani w kasynie miejskiem uchwalają założyć Towarzystwo demokratyczne we Lwowie i polecają działanie w tym kierunku wybranemu komitetowi, który upoważniają do kooptacyi dalszych członków“.

Jak już wiadomo, do tymczasowego zarządu nowego stronnictwa wybrano pp.: Battaglię, Hermana Feldsteina, dra Władysława Jahla, Stanisława Olszewskiego, Leona Oberskiego, dra Stesłowicza, Alberta Szkowrona, Władysława Terenkoczego i dra Aleksandra Małaczyńskiego.

Nowe Towarzystwo odegrać może poważną i doniosłą rolę w politycznem życiu stolicy kraju, jednocząc rozproszone dzisiaj na grupy i grupki żywioły demokratyczne. Życzymy też temu zrzeszeniu demokracyi na gruncie lwowskim powodzenia, którego tak piękną zapowiedzią było pierwsze zgromadzenie Towarzystwa.

Zwycięska republika.

Dalsze przeobrażanie się Portugalii na republikę odbywa się już bez walki i znaczniejszych wstrząśnień wewnętrznych. W **Lizbonie panuje spokój, cała armia przeszła na stronę republiki**, za jej przykładem uznały nowy stan rzeczy wszystkie władze prowincyonalne i municypalne, a wobec tego ewentualne jeszcze rewolty monarchistów **żadnych** na razie nie mają widoków powodzenia. Dowodzi to, jak daleco kraj ten był już dojrzały do przyjęcia tej formy rządu, jak bardzo odczuwać musiał ciężar gniotących go rządów monarahicznych.

Zrozumiała to widocznie już także wypędzona rodzina królewska. Jak wnosić można z depesz, nadchodzących z Gibraltaru, król Manuel wyrzekł się na razie wszelkich usiłowań odzyskania tronu, odsyła bowiem jacht swój do Portugalii i zamierza na statku angielskim wyjechać do Anglii. Wszystkie już zresztą mocarstwa przyjęły notę nowego rządu o dokonanym przewrocie do wiadomości **bez protestu**, z czego wynika, że godzą się na zmianę i bynajmniej nie mają zamiaru ujmować się za dynastyą, która zupełnie przegrała sprawę. — Fantastyczna wiadomość madryckiego „Heralda“, jakoby król Manuel wracał do Portugalii na pokładzie krążownika północno-amerykańskiego „Des Moines“, nigdzie też nie znalazła wiary i już spotkała się ze stanowczem zaprzeczeniem. Nowy rząd rozpoczął już porządkowanie stosunków wewnętrznych na nowej podstawie, a — jak donoszą — pierwszym jego aktem jest **wydalenie zakonów**. Rząd uważa je widocznie za najniebezpieczniejsze placówki reakcyi i monarchii, a że także ludność pała do nich niechęcią lub nawet nienawiścią, dowodzą liczne i burzliwe demonstracye antiklerykalne na ulicach Lizbony.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Banicya zakonników.

Lizbona, 10 października.

Wczoraj rozpoczęło się wydalanie na drodze morskiej i lądowej duchowieństwa zakonnego i zakonnic. Dzieci, powierzone ich opiece, zostały zwrócone rodzicom. Między wydalonymi znajduje się kardynał Netto, Franciszkanin, biskup z Beja, opuścił już kraj. Wczoraj tylko mało kościołów było otwartych.

Manifestacye antiklerykalne.

Londyn, 10 października.

Z **Lizbony** telegrafują: Nowy rząd usiłuje powstrzymać i ograniczyć demonstracye i manifestacye antiklerykalne, urządzane obecnie w całym kraju, zwłaszcza zaś w Lizbonie i w Oporto. Dwóch nowych ministrów jeździło onegdaj samochodem po ulicach miasta, i osobiście uspakajało demonstrujące tłumy. Mimo to księża, pojawiający się na ulicach, **narażeni są na napady i czynne zniewagi** ze strony ludności. Gniew tłumów zwraca się zwłaszcza przeciwko duchowieństwu zakonnemu, wskutek czego zakonnicy nie wychodzą już na ulicę w habitach.

Zwolennicy monarchii **zaprzestali** już wszelkiego oporu i **ukrywają się po domach**. Przywódca stronnictwa progresistów, Castro, usuwa się zupełnie z areny politycznej. Nowy prezydent rządu zamieszka w pałacu królewskim.

Większa część dzienników przyjęła program republikański, inne przestały wychodzić. Wnętrze pałacu królewskiego Necessidades pozostało nienszkodzone. Na ulicach pojawiają się jeszcze mniejsze oddziały wojska, witane z entuzyazmem. Opinia publiczna zwraca się głównie przeciwko Jezuitom. Gdy artylerzyści i marynarze wtargnęli do klasztoru jezuickiego, w którem znajduje się wyższa szkoła **dziewcząt**, nie zastała tam już pensyonarek, wszystkie bowiem uciekły w popłochu na wieść o rewolucyi.

Cały kraj za republiką.

Paryż, 10 października.

W **Lizbonie panuje spokój**. Prezydent prowizorycznego republikańskiego rządu **Brag** oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że już z całego kraju otrzymał zapewnienia przyjęcia republiki, wobec czego uważać ją już można za zupełnie zabezpieczoną przed wszelkiemi zamachami z kół monarchicznych. W obozie republiki znajduje się już **cała armia portugalska**, a także wszystkie prowincyonalne władze i reprezentacye gminne **poddały się już pod władzę nowego rządu**.

Nie rzucali bomb.

Rzym, 10 października.

Prowincyał jezuickiego uniwersytetu gregoryańskiego oświadcza, że wiadomość, jakoby OO. Jezuici w Lizbonie **rzucali bomby** na rewolucyonistów, jest zupełnie **bezpodstawną**. Sekretarz generała zakonu Jezuitów, O. Cassiano, ogłasza, że otrzymał z Portugalii depeszę o uwięzieniu jednego Jezuity w Campolide i o zamordowaniu innego w Lizbonie, przyczem zapewnia, że zakon Jezuitów żadnego nie brał udziału w tej rewolucyi, ponieważ nie zajmuje się polityką.

Rodzina królewska na wygnaniu.

Londyn, 10 października.

Król **Manuel** znajduje się wraz z rodziną królewską zawsze jeszcze w Gibraltarze i tam zamierza oczekiwać dalszego rozwoju wypadków w Portugalii. Między nim a królem angielskim Jerzym odbywa się ciągła wymiana depesz. — Król Manuel bowiem zasięga co do rozmaitych kwestyj jego rady. — Jacht królewski „Donna Amelia“ wrócić ma do Portugalii, rodzina królewska bowiem uda się do **Anglii** na pokładzie okrętu angielskiego. Po odpłynięciu jachtu rodzina królewska zamieszka w pałacu gubernatora angielskiego.

Gibraltar, 10 października.

Jacht „Amalie“ spuścił królewsko-portugalską flagę.

Londyn, 10 października.

Biuro Reutera donosi z Gibraltaru, że w świ-

Marya Konopnicka.

Zmarła wielka pieśniarka — najznakomitsza w epoce poromantycznej poetka polska — jedna z najznakomitszych w piśmiennictwie powszechnem. Po niwach polskich, jak rozległe i szerokie, smętnem echem biegnie wieść żałobna i budzi skargę bolesną, żal ogromny i szczery. Nie tak dawno — bo lat temu ośm zaledwie — uczcił ją naród w 25-lecie pracy poetyckiej hołdem zbiorowym, zasłużonym aktem uznania, miłości i wdzięczności, darząc swą pieśniarkę skrawkiem ziemi na zasłużony przytułek u schyłku żywota. A żywota tego, zdawało się, starczyć powinno było na długo. Życzyliśmy go jej sercem gorącem, w którem wyczuć było można tętno uczuć zbiorowych, a i ona sama wierzyła, że starczy jej go na tyle, by wyśpiewać rodakom hymn wdzięczności.

I wyśpiewała go, wieńcząc swą świetną poetycką działalność wspaniałym eposem, jakich nie wiele wykazuje w swoim dorobku współczesna literatura świata. Pożegnalna jej pieśń „Pan Balcer w Brazylii“, to synteza tego natchnionego ducha, który w klejnot najczystszej wody zaklął skarby miłości, uczucia, fantazyi i poetyckiej inspiracyi.

Była ona, jak lutnia, na której duch narodu kładł palce, aby wygrać na strunach jej hymn miłośc i nadziei. A dzień jej pieśni nie był zaiste dniem wesela. „Nie wyśpiewałam jej wam — rzekła nam kiedyś w swej dziekczynnej mowie — pełnym głosem na jasnych polach swobody, nie świecił nad nią jasno promień narodowej pomyślności. Pieśń moja była stłumiona, często zduszona i niedośpiewana“.

Dziś zmilkła ta pieśń wielka nad ojczyzną naszą. Uleciał w górne krainy ten czysty duch nasz, ten słowik serdeczny, niezapomniany, który krzepił dusze i serca nasze, niósł nam radość, otuchę, nadzieję, współczuł niedoli maluczkich, odczuwał zbiorowy ból narodu i wyrażał go najcudniejszą formą mowy wiązanej.

Prawowita spadkobierczyni największych wieszczów naszych była tym ptakiem szerokoskrzydłym, który wysoko bujał w krainie ducha. W mroku dni naszych była nam światłem co rozjaśniało drogi ducha, ukazywało słoneczne jutrznie przyszłości, niosło otuchę i pokrzepienie. Za to wdzięczny naród umieści jej imię w panteonie swoich największych chwał. Swiecić tam ono będzie niegasnącym blaskiem obok imion największych poetów naszych, przekazywane z wdzięcznością z pokolenia w pokolenie.

*

Marya Konopnicka urodziła się w r. 1846 w Siemiątkach z ojca Józefa i matki Scholastyki z Turskich małżonków Wasiłowskich. Wcześnie osierocona przez matkę, wychowywała się ona z starszą siostrą i młodszem rodzeństwem pod wyłączną opieką ojca, który pomimo licznych zajęć, jakich mu dostarczał urząd obrońcy prokuratoryi, znalazł dosyć czasu, aby zająć się troskliwem wychowaniem i kształceniem ukochanej córki.

O tym okresie życia swego, w którym duch jej kształtował się i mężniał, czyni poetka sama następujące zwierzenia:

„Nauczyłam się wtedy kochać Chrystusa, jako przyjaciela ludzi smutnych i uciśnionych, jako potęgę ideału, wypędzającą powszedniość życia z ducha świątyni, jako dobroć i miłość nieskończoną, tulącą do siebie maluczkich i słabych. Jak Chrystusa z Ewangelii tak Boga Stworzyciela dał mi ojciec poznać z Psałterza Dawidowego. Obrazy siły, grozy, sprawiedliwości i wszechmocy zapadły mi głęboko w umysł i w serce“. Po biblii, psalmach i Kochanowskim przyszła kolej na Brodzińskiego, a wreszcie na Mickiewicza. Dodać do tego należy, że ojciec sam zabawiał się przekładaniem psalmów i wtajemniczał córkę w piękności autorów greckich i rzymskich.

Ten rodzaj wychowania, mimo braku systematycznej metody kształcenia, rozbudził niezmierną wrażliwość i ruchliwość umysłu dzieweczki. Domowego wykształcenia dopełnił pobyt w zakładzie naukowym PP. Sakramentek w Warszawie.

W niespełna rok po powrocie z klasztoru do domu, wyszła za mąż za p. Konopnickiego i przeniosła się wraz z nim do rodzinnej jego wioski, Bronowa, w Łęczyckiem. Wyrwana z cichego domu ojcowskiego, zmuszona objąć obowiązki gospodyni dużego majątku męża, gdzie gromadził się tłum gości, a życie staropolskie kipiało w pełni, nie mogła się dostosować do nowych warunków. Dusza jej, nasiąknięta podnioślejszemi myślami, wyrywała się z więzów pospolitej prozy codziennego życia i unosiła ją w świat marzeń. Chwilowe uspokojenie przyniosły jej obowiązki macierzyńskie, ale niebawem jej umysł począł na nowo rwać się do poznawania prawd nowych, zdobywania tajemnic wiedzy i piękna.

W roku 1875 z powodu niepomyślnego stanu zdrowia wyjechała na kuracyę do Szczawnicy. Widok gór, oglądanych po raz pierwszy, zapłodnił jej wyobraźnię tak silnie, że niebawem rzucać poczęła na papier pierwsze wrażenia w formie wiązanej. Ukazały się one w „Kłosach“, ówczesnym najpoczytniejszym tygodniku polskim, a wielkie zainteresowanie i życzliwe przyjęcie, jakie je spotkało, zachęciły autorkę do prób dalszych.

Umysł jej posiadł już należyte przygotowanie. W rozmyślaniach swych dotarła ona wreszcie do poznania istoty spraw społecznych i skrystalizowania swych pojęć w stałe formuły. Duch czasu i panujące po roku 1863 hasła i prądy uczyniły ją gorącą zwolenniczką idei demokratycznych, którym do śmierci pozostała wierną, jako niewzruszona bojowniczka postępu, orędowniczka maluczkich i wydziedziczonych.

Przeniósłszy się dla edukacyi dzieci do Warszawy, w nowem środowisku i otoczeniu znalazła sposobność oddania się poważnej lekturze, która dostarczyła jej podstaw wiedzy, stanowiącej podłoże jej poezyi i wykładnik jej natchnień.

Coraz częściej ogłaszane poezye szybko zjednały rozgłos młodej poetce. „Bluszcz“, „Kłosy“ i „Tygodnik illustrowany“, były pierwszemi organami, które zamieszczały utwory Konopnickiej, a niezwykłe zainteresowanie, jakie one obudziły, zwróciły uwagę krytyki na nowo wschodzący talent poetycki. Krytyka poznała, że piśmiennictwu przybył talent niecodziennej miary, a choć zarzucano jej tendencyjność w sztuce i przenoszenie do jej dziedzin haseł społecznych, nie zapoznano wielkich piękności formy poetyckiej. Głębokie, szczere współczucie dla niedoli ludzkiej, rozbrajało nawet przeciwników haseł demokratycznych i postępowych.

W ten sposób w powolnem zdobywaniu imienia literackiego zbiegło Konopnickiej 14 lat w Warszawie. Pracowała coraz więcej piórem. Pisywała obok poezyj, nowele, szkice literackie, artykuły społeczne, a nawet w latach 1885 do 1886 redagowała założony przez Lewentala „Świt“, jedno z najlepszych czasopism dla kobiet.

Ruchliwa i żywotna działalność Konopnickiej, coraz większy wpływ jej słowa i rozgłos, ściągnęły na nią prześladowanie władz. Było to w okresie największego ucisku drukowanego słowa za rządów Hurki i Jankulia. W roku 1890 z rozporządzenia władz musiała wyjechać z Warszawy. Następstwem tego były liczne podróże za granicę, które niesłychanie ożywczo wpłynęły na jej twórczość poetycką. Mieszkała kolejno w Szwajcaryi i Niemczech, Francyi i Włoszech. Ta ostatnia zwłaszcza kraina największe wywarła na nią wrażenie. Obok przecudnych „Wspomnień z podróży“ prozą, powstają kolejno zbiory poezyj „Imagina“, „Italia“, „Hellenica“ i inne. Obok tego tłomaczy wiele z obcych języków, pisze książki obrazkowe z wierszykami dla dzieci, ogłasza liczne studya literackie i artykuły przygodne. W mistrzowskich przekładach poetyckich, dorównywujących pięknością języka oryginałom obcym, a nierzadko je przewyższających wytwornością formy, przyswaja językowi ojczystemu „Hanusię“ Hauptmanna, „Cyrana de Bergerac“ Rostanda, „Aryę i Messaliną“ Wilbrandta, wiersze i prozę Heinego, poezye Ady Negri i t. d.

Pobyt za granicą trwał od roku 1902, t. j. roku jubileuszowego, w którym społeczeństwo polskie zapragnęło oddać hołd talentowi 25-letniej pracy wielkiej poetki. W Krakowie i Lwowie utworzyły się komitety, które urządziły w jesieni tegoż roku wielkie obchody jubileuszowe na cześć Konopnickiej.

Przybrały one rozmiary wielkiej manifestacyi czci i miłości dla uwielbianej poetki, natchnionej mistrzyni słowa, której głos ogółu niepodzielnie przyznał pierwsze miejsce na polskim parnasie.

Obchód krakowski był jednym z najwspanialszych obchodów jubileuszowych, świętem poezyi, które tem się różniło od innych tego rodzaju obchodów, że wziął w niem udział lud siermiężny z całego kraju, niosąc hołd wdzięczności swej szermierce i opiekunce. Za obchodem krakowskim poszedł Lwów, gdzie komitet pań podobnież, tylko na mniejszą skalę, powtórzył manifestacyę jubileuszową na cześć poetki. Wszystkie niemal pisma polskie uczciły jubilatkę specyalnemi wydawnictwami jubileuszowemi.

Ze składek narodowych zakupiono Konopnickiej, jako dar od narodu, skromny dworek z kawałkiem ziemi w Żarnowcu pod Krosnem w Galicyi. — Skończyły się dla poetki dni tułactwa i aczkolwiek na życie nadal pracą zdobywać musiała środki, przecież miała przynajmniej dach nad głową.

Tu też doprowadziła ostatecznie do końca największe dzieło swego żywota, wielką epopeę emigracyjną z życia ludu polskiego „Pan Balcer w Brazylii“, jeden z największych klejnotów polskiej poezyi.

Od kilku lat zdrowie Konopnickiej szwankować poczęło, zaczem i twórczość poetycka znacznie osłabła. Widocznem było, że wątła powło-

...ie portugalskiej rodziny królewskiej znajduje się 9 osób, t. j. 7 urzędników dworskich i dwie damy dworskie. Oczekują, że dzisiaj przyjedzie włoski okręt wojenny, który prawdopodobnie zawiezie królową wdowę Maryę Pię i ks. Oporto do Włoch.

Berlin, 10 października.

Do „Vossische Zeit" donoszą z Rzymu: W tutejszych kołach posels ich poruszono myśl wyznaczenia portugalskiej królowej babce Maryi Pii, która jest z domu księżniczką sabaudzką (ciotką obecnego króla Wiktora Emanuela) dożywotnej renty państwowej w kwocie 600.000 koron rocznie. Na życzenie króla włoskiego atoli ani rząd, ani żadne ze stronnictw z projektem takim nie wystąpi. Król Wiktor Emanuel oświadczył, że sam zapewni swej ciotce utrzymanie. Królowa Marya Pia zamieszka na stałe we Włoszech i podobno już w dniu 16 b. m. zamierza wziąć udział w uroczystości ślubnej księcia Wiktora Napoleona z księżniczką belgijską Klementyną.

Paryż, 10 października.

W kwestyi zaopatrzenia króla Manuela donoszą tu z Lizbony, że nowy rząd Portugalii tylko w takim razie zaproponuje Kortezom odpowiednie pieniężne wynagrodzenie króla Manuela i jego rodziny, jeżeli król uroczyście, w osobnym manifeście zrezygnuje zupełnie z tronu portugalskiego.

Długi króla Manuela.

Paryż, 10 października.

Z Lizbony donoszą: Rząd republikański zamierza ustanowić osobną komisyę, która zajmie się sprzedażą wszelkich dóbr królewskich w Portugalii i sprawą umorzenia długów rodziny królewskiej. Jeżeli dochód ze sprzedaży tych dóbr przewyższy kwotę długów, pozostała reszta wypłacona będzie rodzinie Braganza.

Zbrodnia na Jasnej Górze.

Damazy Macoch zamknięty został w celi więziennej krakowskiego sądu karnego. Sędzia śledczy zajął się jego osobą, a tymczasem w Warszawie i Częstochowie gorączkowe czynione są badania śladów jego zbrodni. — Jego dominujący udział w świętokradztwie uchodzi już, wedle przypuszczeń władz śledczych, za rzecz pewną, krąg podejrzeń w tym kierunku zaciska się coraz bardziej. Najważniejszą jednak jest rzeczą, że śledztwo wpadło na trop jeszcze jednego morderstwa. Oto znaleziono poszlaki, że przed kilku miesiącami zmarł nagle jeden z braciszków zakonu Paulinów w Częstochowie O. Jodel, który trudnił się z amatorstwa jubilerstwem i dobrze się na niem znał. Widocznie musiał odkryć ślady kradzieży sukienki z obrazu i zbrodnicza ręka usunęła go z pośród żyjących.

Donieślimy już w sobotę, że władze śledcze, prowadzące dochodzenia w Częstochowie, na mocy dotychczasowych szczegółów skonstruowały już szkicowy obraz świętokradztwa, które spełniono na Jasnej Górze. Wedle przypuszczeń władz, Damazy Macoch wraz ze spólnikami od dawna już dopuszczał się kradzieży klejnotów z obrazu N. P. Maryi i to w ten sposób, że wyjmował z sukienki kosztowności, a w ich miejsce wkładał fałszywe kamienie. Następnie zaś, gdy już w klasztorze powstawały podejrzenia, symulował jednorazowe świętokradztwo, zabierając całą sukienkę. Charakterystycznym bowiem dla całej sprawy był fakt, że wszystkie rzekome ślady ucieczki świętokradców znajdowały skwapliwe potwierdzenie ze strony zarządu klasztoru; a więc nieprawdopodobna historya o Miłoszu-katorżniku, postaci, powołanej do życia sztucznie, oraz znalezione pod Dęblinem sznurki jedwabne oraz blacha, znaleziona w pobliżu Częstochowy w ścierce łubinu. We wszystkich tych przedmiotach rozpoznawano na Jasnej Górze przedmioty, pochodzące ze świętokradztwa.

Dzisiaj sprawa ta przedstawia się jasno. Ks. Damazy Macoch, ówczesny zakrystyan, pierwsza po przeorze figura w klasztorze, poznawał te przedmioty, bo przez poznawanie utrudniał władzom śledczym schwytanie właściwego wątku sprawy.

Rewizye i aresztowania w klasztorze.

Następstwem tych bardzo ugruntowanych podejrzeń, była rewizya w klasztorze częstochowskim, o której donieślismy wczoraj. Szczegóły jej są następujące:

W sobotę rano klasztor Jasnogórski otoczyła kompania piechoty, oraz 50 strażników. Pobożnych, którzy byli w świątyni, usunięto, nikt z osób postronnych nie był w obręb klasztoru wpuszczany. Następnie dokonano w klasztorze ścisłej rewizyi z udziałem podprokuratora Bachtjanowa, sędziego śledczego Wielickiego i przedstawicieli policyi. Zarządzono rewizyę osobistą u wszystkich zakonników i służby. Rewidowano mieszkania i osoby. Cały prawie ogród rozkopano. W kościele, zwłaszcza w jego podziemiach i w klasztorze, dokonywano drobiazgowych poszukiwań, pozostających w związku z kradzieżą klejnotów z obrazu.

Rewizyę skończono po południu i wtedy wpuszczono do kościoła tłum, oczekujący na wałach.

Podczas rewizyi w komorze w pobliżu celi ks. Damazego Macocha znaleziono siekierę ze śladami krwi, oraz widocznie zapomnianą i porzuconą przez Damazego paczkę listów, których treść wskazuje na wspólnictwo niezaprzeczone ks. Izydora Starczewskiego i do pewnego stopnia ks. Bazylego Olesińskiego.

Przesłuchanie ks. Izydora i Bazylego trwało najdłużej. Nie ulega już wątpliwości, że obaj winni są kradzieży funduszów klasztornych. Obu zamknięto w ich celach pod strażą. — Policya chciała ich wywieść z klasztoru, lecz z obawy możliwości rozruchów wśród oburzonego tłumu, zostawiła ich w klasztorze na odpowiedzialność przeora. U księdza Izydora znaleziono browning i naboje, oraz list, donoszący, że „Stanisław już nie pojedzie do Ameryki".

Wieczorem aresztowano i przeprowadzono do więzienia śledczego oskarżonego o współudział w mordertswie Wacława Macocha, odźwiernego klasztornego Błasikiewicza.

Na tropie nowej zbrodni.

Poza temi wynikami bezpośredniemi dała rewizya inne, wprost niesłychanie komplikujące sprawę, stwierdzające bowiem, że poza zbrodnią świętokradztwa i poza zbrodnią morderstwa Wacława Macocha, spełniono tam jeszcze jedno morderstwo.

Ofiarą tego morderstwa padł ks. Jodel, zamiłowany znawca kosztownych kamieni i pereł, pracujący w chwilach wolnych od swych kapłańskich obowiązków w kunszcie jubilerskim. O. Jodel zmarł przed niespełna dwoma miesiącami nagle. Śmieć jego niespodziewana wywarła silne wrażenie w Częstochowie. Otóż ze znalezionych podczas rewizyi danych ma wynikać, że ks. Jodel został zamordowany za to, że przypadkiem wpadł na trop zbrodni i kradzieży popełnianych przez ks. Damazego, ks. Bazylego i ks. Izydora.

Wskutek tych poszlak w najbliższej przyszłości ma być zarządzona ekshumacya zwłok ks. Jodla, celem dokonania sekcyi oraz poddania wnętrzności analizie.

Spieniężanie kosztowności.

Wracając do sprawy świętokradztwa, podkreślić należy raz jeszcze zaznaczoną wczoraj w dzienniku naszym informacyę o sprzedaży brylantów w Warszawie. Donoszą o tem w dalszym ciągu:

Jubiler Epstein został przyaresztowany w wydziale śledczym. Zeznał on, co następuje:

Macochową w towarzystwie jakiegoś mężczyzny przyprowadził do niego jeden z jubilerów, który, nie mając sam dość pieniędzy na proponowane kupno, pośredniczył w tej sprzedaży. Brylant ów Epstein istotnie kupił za rb. 950 i sprzedał go kupcom do Petersburga, kompletującym kamienie czystej wody.

Gdy Epsteinowi przedstawiono fotografię Macochowej dużego formatu, wyjętą z albumu, znalezionego w jej mieszkaniu, poznał ją odrazu. Towarzyszącym jej mężczyzną mógł być Załóg, tego jednak nie jest wszakże Epstein pewny.

Poszukiwanie Załoga.

Władze policyjne zarządziły energiczne poszukiwanie wspólnika zbrodni, służącego Stanisława Załoga. Do poniedziałku, 3 bm., Załóg przebywał u brata swego, zamieszkałego przy ul. Siedmiu Kamienic nr 23 w Częstochowie. W przeddzień przybył on z Warszawy, dowiedz awszy się zaś o aresztowaniach, zbiegł po południu, zdążywszy zabrać tylko najniezbędniejszą odzież do podróży i nie pożegnawszy się nawet z bratem.

Do dnia 20 z. m. Załóg był służącym klasztornym Damazego; kiedy Damazy zaczął się starać o probostwo, Załóg podziękował za służbę, mówiąc, że już teraz nie ma co robić w klasztorze. Chwalił się też, że wyjeżdża do Ameryki, dokąd Damazy miał mu dać swój list polecający do swego brata. Przed znajomymi pokazywał kilkaset rubli, przeznaczone na podróż.

Dzisiaj rano obiegła po Krakowie pogłoska, zanotowana nawet w pewnem piśmie, iż Stanisław Załóg, wspólnik ks. Damazego Macocha, został aresztowany. Rzeczywiście żandarmerya w Trzebini przytrzymała jakiegoś człowieka i odstawiła do Krakowa. Tutaj jednak po przesłuchaniu przez komisarza policyi dr H. Jasińskiego, człowieka owego wypuszczono natychmiast na wolność, jako nie mającego nic wspólnego ze zbrodnią jasnogórską.

Pokuta w klasztorze.

Z rozporządzenia ks. biskupa Zdzitowieckiego w klasztorze Jasnogórskim ogłoszono żałobę. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w kaplicy jest zasłoniony. Wczoraj przeor O. Weloński odprawił cichą mszę, podczas której wszyscy zakonnicy leżeli krzyżem na ziemi. Tak ma być przez trzy dni.

Życie Macochowej.

Że Macochowa łatwo zdobywała pieniądze, dowodzi zbytek, jakim Damazy Macoch otaczał swoją bogdankę. Wspominaliśmy już o mieszkaniu Heleny M. w Warszawie i o bogatem umeblowaniu tego gniazdka. Wszystkie meble pochodziły z pierwszorzędnej firmy i były bardzo kosztowne. Pianino kosztowało 1000 rubli, garnitur mebli w saloniku rb. 800, tremo rb. 600, dywany 500 rb. i t. d. Całe umeblowanie trzech pokojów kosztowało z górą 10.000 rubli. Istnieją pewne poszlaki, że Helena Macochowa, oprócz odnalezionych w Tow. wzaj. kredytu rb. 5.620, ma jeszcze ukryte gdzieś większe kapitały. Biżuterye, które miała, oceniono na 4—5 tysięcy rubli.

U przeora Paulinów.

Jak wiadomo, przez kilkanaście lat przeorem OO. Paulinów w Częstochowie był ks. Rejman, który jednak podczas ostatnich wyborów (na początku bież. roku) wybrany nie został. W sprawie tej pisze p. Wincenty Kosiakiewicz w „Słowie" warszawskiem:

Część zakonników niezadowolonych z rządów O. Rejmana, postanowiła wybrać kogo innego na przeora. Agitacya trwała oddawna, bo i opozycya była dawna. Nieobecność ojca Rejmana przez cały czerwiec w klasztorze bardzo sprzyjała, oczywiście, zwróconym przeciwko niemu wysiłkom Na kandydata postawiono ojca Welońskiego Justyna. I wybrano go większością dwóch trzecich głosów. Wybór ten nie został jeszcze zatwierdzony przez władze państwowe.

P. Kosiakiewicz odwiedził ks. przeora Welońskiego i mówił z nim o strasznej zbrodni. Ks. Weloński podniósł prośbę, skierowaną do prasy:

— Brońcie! Niech nie winią całego ogółu Paulińśki za winy jednego członka...

I dodał ciszej pod wpływem obawy, która w sobotę, jak zmora, wisiała nad klasztorem:

— Lub może dwóch...

Z pościgu za ks. Damazym.

O pościgu za Damazym w Królestwie donoszą z Olkusza dnia 7 b. m.

O godzinie 11 i pół od strony Dąbrowy nadszedł pociąg 4 klasy, którym przybył Damazy i swobodnie spacerował po rynku, nie będąc poznany przez nikogo. Wszedł do jednej z masarń R. Piechowicza i pytał o furmankę do granicy austryackiej do Niesułowic, najbliższego punktu pogranicznego oraz o szwarcownika, któryby go przez granicę przeprowadził, Usłyszawszy to żydek-furman zaraz podjechał i oświadczył, że zna takiego szwarcownika w Żuradzie i że gotów jest tam jechać. Damazy usiadna wózek i ruszył. Gdy przejeżdżał ulicą Szpitalną, zauważył restauracyę Bolesława Piechowskiego, zeszedł więc z wózka, wstąpił tam i kupił butelkę wódki.

Restaurator p. Piechowski już czytał w gazetach o zbrodni na Jasnej Górze, podzielił się tą wiadomością z innymi, nadto Damazy poznany został przez bufetowę, która stanowczo utrzymywała, iż poznała tego zakonnika w czasie bytności na Jasnej Górze i że stanowczo jest to poszukiwany Damazy Macoch.

Jeden z gości słysząc to udał się wprost do biura naczelnika powiatu, ażeby zawiadomić o tem władzę. Ani naczelnika powiatu ani naczelnika ziemskiej straży nie było w biurze.

Niebawem udał się tam restaurator, będąc przekonany, że bufetowa mówi prawdę, odszukał dyżurnego wachmistrza i prosił, żeby w tej chwili zarządzono pościg za zbiegiem i aresztowano zanim przejedzie za granicę. Ale wachmistrz odpowiedział zimno, że „osnowania nie imiejet a po tomu i aresto[illegible] nie możet" [illegible] czem przystąpił do spisania pro[illegible] spowodowało straty czasu [illegible] Wreszcie namyślono się i [illegible]

Żydek [illegible] ulicą Zaradzką, dojechał do Szpitalnej, skręcił w nią, stanął jak wyżej przed restauracyą i kiedy gość jego wsiadł do wózka powrotnie, woźnica ruszył ku Niesułowicom. Przejechawszy Czarną Górę, skręcił na prawo do Żurady i przywiózł Damazego do szwarcownika Wincentego Wadasa. Wadas dziwnym zbiegiem okoliczności, jakby oczekiwał na taką rybę i w tej chwili poprowadził Damazego ku granicy. Pogoń zorganizowana przez policyę ścigała go aż do Niesułowic, ale tu wszelkie ślady zginęły. Dopiero na drodze spotkano owego woźnicę żydka i dowiedziano się, że powiózł kogoś podobnego do Żurady do W. Wadasa. Członkowie policyi pojechali do Wadasa, a później w trop ku granicy, ale Damazy był już za granicą galicyjską.

Dalsze szczegóły.

O rewizyi w klasztorze i nastroju w Częstochowie donoszą jeszcze:

Rewidowano najskrupulatniej służbę klasztorną; odbijano podłogi i kopano łopatami wały klasztorne. Wynikiem rewizyi, jak zapewniają osoby kompetentne, lubo dla dobra śledztwa rezultaty te trzymane są do czasu w ścisłej tajemnicy, jest wiele ważnych poszlak, które władze śledcze zdobyły. Poza tem znaleziono większe sumy pieniężne w celach zakonników, a nietylko u nich, bo u jednego ze służących klasztornych skonfiskowano 4000 rb.

Ksiądz Izydor Starczewski zapierał się do ostatniej chwili, jakoby wiedział o popełnionej zbrodni. Aliści znaleziono wymowny list Damazego, opiewający: „Stach już nie pojedzie do Ameryki". („Stach" był to prawdopodobnie pseudonim, nadany przez zbrodniarza zamordowanemu Wacławowi Macochowi. Przyp. red.). Nadto znaleziono u niego brauning z nabojami. Chciał on popełnić samobójstwo, ale je udaremniono.

Donoszą w dalszym ciągu z Częstochowy: W celi Damazego Macocha rewizya wykryła wśród spalonych papierów słoiczek szklany z pozostałością czarnej masy, prawdopodobnie trucizny.

...ka cielesna nie wytrzymuje naporu ducha, że wypala się lampa tego niepospolitego żywota. Choroba serca, na którą poetka cierpiała od lat 15, nagle szybko rozwijać się poczęła. Wyjazdy do Nauheim i Włoch przynosiły ulgę, ale nie mogły usunąć choroby. — W maju b. r. po raz ostatni widzieliśmy ją w Krakowie w przejeździe nad brzegi morza Śródziemnego. Naprożno szukała jednak ulgi na francuskiej Rivierze. — Choroba serca coraz większe czyniła w organiźmie spustoszenia. Przed miesiącem wróciła do Lwowa i tam w sanatoryum Kiselki szukała ratunku. Niestety, stan był już beznadziejny. — Zapalenie płuc, które wystąpiło nagle przed kilku dniami, sprowadziło katastrofę. W dniu 8 b. m. na rękach dwojga swoich dzieci, syna i córki, oraz nieodstępnej przyjaciółki p. Maryi Dulębianki, wydała ostatnie tchnienie.

Plon jej życia, złożony na kartach literatury ojczystej, jest jednym z najobfitszych, jakie wykazuje historya poezyi polskiej. Złożyło się nań 20 tomów poezyj, 10 tomów nowel i studyów literackich i kilkanaście tomów przekładów poetyckich dzieł Heinego, Hauptmanna, Rostanda, Ady Negri itd. Z licznych studyów, artykułów i drobnych wierszy niecenzuralnych, złożyćby można również tomów kilkanaście. — Utwory swe zamieszczała, prócz pism wyżej wymienionych, także w „Bibliotece Warszawskiej" „Kuryerze Warszawskim" i „Nowej Reformie". W naszem piśmie zamieściła kilka nowel, cykl utworów poetyckich i prześliczny, nigdzie nieprzedrukowany wiersz na 50 rocznicę zgonu Mickiewicza, obchodzoną w r. 1885.

Nielitośny piorun roztrzaskał złotą lutnię naszą, z której przez lat 40 płynęły dźwięki czarownej pieśni ku ukojeniu serc i duchów pokolenia. Spadkobierczyni chwały trójcy największych poetów naszych na równi z nimi przechodzi do nieśmiertelności.

Wł. Prokesch.

† Marya Konopnicka.

Kobiety krakowskie o pochowanie Konopnickiej na Skałce. Celem omówienia sposobu uczczenia pamięci Maryi Konopnickiej i wyboru deputacyi kobiecej z Krakowa na pogrzeb zmarłej poetki we Lwowie, wezwały panie dr Z. Daszyńska-Golińska, K. Chołoniewska i H. Okołowiczowa wszystkie krakowskie stowarzyszenia kobiece, oraz panie z poza stowarzyszeń, na zebranie, które odbyło się wczoraj o godz. 5 po południu, w lokalu Polskiego Tow. demokratycznego przy placu Szczepańskim l. 3. Na zebraniu tem zjawiły się, prócz grona kobiet z poza stowarzyszeń, przedstawicielki następujących zrzeszeń kobiecych: „Krakowskie Towarzystwo równouprawnienia kobiet", reprezentowała p. Brzezińska; „Komitet politycznego równouprawnienia kobiet" — p. Stączkowa; „Koło artystek polskich" — pp. Bocheńska i Wolińska; „Koło pań Straży polskiej" — p. Lambertowa; „Tow. słuchaczek U. J. „Jedność" — p. Rubinówna; „Komitet budowy domu słuchaczek U. J." — p. Rosenblattówna; „Koło pań T. S. L." — p. Tondosowa; Tow. im. Kraszewskiego — pp. Chołoniewska i Okołowiczowa; „Komitet kobiet P. P. S. D. Śląska i Galicyi" — pp. Kluszyńska i Konopacka; Redakcya „Łanu młodzieży" — p. Piechocka; redakcya „Przodownicy" — p. Siedlecka.

Zebrane panie i przedstawicielki stowarzyszeń kobiecych uchwaliły wysłać do Sejmu na ręce prezydenta m. Krakowa posła dra Juliusza Lea telegram następującej treści:

„Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie: Przedstawicielki dziesięciu towarzystw kobiecych w Krakowie upraszają Pana Prezydenta o zwrócenie się do Sejmu, aby **uchwalił pochować zwłoki Maryi Konopnickiej w grobach zasłużonych na Skałce**".

Następują podpisy wszystkich obecnych reprezentantek stowarzyszeń kobiecych.

Nadto przedstawicielki wszystkich wymienionych wyżej towarzystw kobiecych uchwaliły, aby od wszystkich towarzystw kobiecych w Krakowie wysłać na trumnę Maryi Konopnickiej jeden wspólny wieniec. Uchwała ta nie obejmuje tylko komitetu kobiecego P. P. S. D., który złoży wieniec osobny. Delegatką wymienionych towarzystw kobiecych krakowskich na pogrzeb Maryi Konopnickiej wybrano panią dr Zofię Daszyńską-Golińską, która też ich imieniem będzie przemawiać. Na koszta wieńca każde z towarzystw przeznacza pewną kwotę, a ewentualna pozostałość z niej będzie podstawą funduszu imienia Maryi Konopnickiej, przeznaczonego na udzielanie zasiłków dla młodej, utalentowanej poetki lub artystki polskiej. W końcu rozpatrywano sprawę zawiązania szerszego komitetu, celem uczczenia pamięci zmarłej poetki. W sprawie tej zbiorą się jeszcze stowarzyszenia kobiece na osobne posiedzenie.

Uchwały zarządu głównego T. S. L. Zarząd główny T. S. L. z powodu zgonu swego członka honorowego, nieśmiertelnej sławy pieśniarki Maryi Konopnickiej, odbył dnia 9 października b. r. nadzwyczajne posiedzenie. Przewodniczący wiceprezes Stefan Natanson w gorących słowach podniósł znaczenie wielkiej poetki w sprawie odrodzenia ducha narodowego, niezapomnianej zasługi dla oświaty ludu wiejskiego i rzesz robotniczych, wreszcie życzliwość i ofiarność, stale okazywaną Towarzystwu Szkoły ludowej. Uczciwszy pamięć zmarłej przez powstanie, zebrani jednomyślnie uchwalili:

1) Wysłać do rodziny następującą depeszę kondolencyjną:

„Była wybraną pieśniarką duszy narodu, była zawsze niezmordowaną orędowniczką oświaty ludu. Cześć jej za to i chwała nieśmiertelna! Nam była prawdziwie życzliwym i szczerze ofiarnym członkiem honorowym. Za to prochom Jej hołd wdzięczności składamy imieniem całej organizacyi Towarzystwa Szkoły ludowej. Zarząd Główny".

2) Przez delegacyę osobną wziąć udział w pogrzebie. W skład delegacyi powołani zostali: prezes dr Ernest Bandrowski, wiceprezes dr Ernest Adam, sekretarz dr Zdzisław Próchnicki. Jeden z delegatów imieniem T. S. L. wygłosi przemówienie nad grobem Poetki.

3) Wezwać Koła T. S. L., aby zamiast kwiatów i wieńców na trumnę ś. p. Konopnickiej, złożyły drogą składek wśród członków fundusz na pomnik żywy ku wiecznej czci poetki, mianowicie: na budować się mający gmach szkoły wydziałowej polskiej dla dziatwy robotniczej w Ostrawie Morawskiej, szkoły, noszącej już od założenia swego nazwę szkoły im. Maryi Konopnickiej.

4) Zarząd główny stwierdza jednomyślnie, że jedynem właściwem miejscem wiecznego spoczynku wielkiej pieśniarki **jest Skałka**, gdzie w grobach zasłużonych spoczywają już jej bracia po lutni: Lenartowicz, Asnyk i Wyspiański.

Hołd m. Krakowa. Wiceprezydent miasta Krakowa dr Henryk Szarski wysłał do córki ś. p. Maryi Konopnickiej, p. Laury Pytlińskiej (Zawiejskiej) następujący telegram:

„Żałobna wieść o śmierci ś. p. Matki Jaśnie Wielmożnej Pani odbiła się donośnem echem nietylko w całej Polsce, ale i w sercach wszystkich naszych braci, rozsianych po całym świecie. Imię Maryi Konopnickiej jaśnieć będzie po wszystkie czasy na kartach bogatej naszej literatury.

„Późne pokolenia podziwiać będą jej bujną wyobraźnię poetycką i jędrność słowa, którą wzbogaciła nasz piękny język, ale ponad wszystko kochać będą postać Jej za to, że odczuła tak po mistrzowsku proste dusze ludu i dziatwy naszej. — Stary Gród Wawelski boleje nad trumną jednej z najdzielniejszych i najwierniejszych cór naszego narodu.

„Składam hołd pamięci Wielkiej Zmarłej i ślę wyrazy najgłębszego współczucia dla Jaśnie Wielmożnej Pani imieniem Rady miasta Krakowa, której reprezentacya z prezydentem i wiceprezydentem na czele weźmie udział w jutrzejszym pogrzebie".

Na pogrzebie Maryi Konopnickiej reprezentować będą nasze miasto: prezydent dr Juliusz Leo, wiceprezydent Józef Sare i radcy miejscy: dr Ernest Bandrowski, Jan K. Federowicz, prof. Wł. L. Jaworski, dr Ignacy Landau i eksc. Antoni hr. Wodzicki. Na trumnie zmarłej złoży deputacya wieniec imieniem miasta Krakowa.

Delegacya szkolna. Z I. gimnazyum żeńskiego (Wolska 13), dnia 10 wyjechała do Lwowa na pogrzeb Maryi Konopnickiej delegacya szkoły, złożona z siedmiu uczenic pod opieką ochmistrzyni zakładu.

Odezwa „Ogniwa". Zarząd „Ogniwa" Związku Towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej, wzywa wszystkie Towarzystwa Ogniwalne i Towarzystwa młodzieży polskiej do wysłania na pogrzeb naszej wieszczki i pieśniarki narodowej Maryi Konopnickiej delegacyi.

Cieniom Maryi Konopnickiej.

...Na świeży grób rzucamy kwiaty...
Dzwon jęknął znów boleśniej...
Odeszła w inne światy
Królowa pieśni!...

Odeszła cicha w siną dal
Stargawszy życia matnię...
I został po niej jeno żal,
Co szarpie serca bratnie.

Oto najcięższa z naszych strat,
Bo wielkie serce skrzepło,
Co do wieśniaczych zeszło chat,
Niosąc blask, słońce, ciepło!...

Zanim je ból oniemi —
Dziś wszystkie dzwony jękną
Po całej polskiej ziemi...
Odeszły: Miłość, Piękno...

Lecz choć Cię ziemia skryje
I padną łzy najkrwawsze —
Pośród nas Duch Twój żyje
I będzie żył — na zawsze!

I będzie mówił ludziom wciąż
W dniach bólu, w dniach zatraty:
„Ad astra! w górę, w górę dąż!"...
. . . .
Na grób upadły kwiaty!...

J. Mori.

Kronika.

Kraków, 10 października.

Z niedzieli. Wczorajsza niedziela była pogodna a zarazem tak ciepła, że wiele pań w południe chodziło w strojach letnich. Wogóle jesień tegoroczną zaliczyć należy do pięknych, zwłaszcza wrzesień dopisał wspaniale. Dziś jeszcze drzewa na plantach, zwłaszcza młodsze i mające ochronę przed wiatrem północnym, zielenią się wcale dobrze, a krzewy zachowały prawie w całości swoją szatę letnią. Oczywiście opadają już obficie liście na ziemię, ale wszakże to zbliża się połowa października. W roku ubiegłym było gorzej, gdyż o tej porze drzewa stały prawie zupełnie obnażone.

Rojno też było wczoraj na plantach, każdy bowiem chciał jeszcze nacieszyć się słońcem i ciepłem. Panie w kostyumach „przejściowych", a niektóre w letnich, przeważały, ogromnego kontyngentu dostarczyła także dziatwa. Na Linii A-B, już naprawionej i znacznie rozszerzonej, było równie gwarno. Nie złorzeczono już magistratowi z powodu „rozkopania miasta", co zresztą w Berlinie i Paryżu bywa rzeczą chroniczną, jak świadczą tamtejsze pisma, zwłaszcza humorystyczne. Wiele osób udało się do obu parków, niektóre rodziny wyjechały nawet do podmiejskich okolic, pod Swoszowice i Krzeszowice.

Z powodu niezwykle ciepłej temperatury wczorajszej, przepowiadano deszcz na wieczór. Na szczęście cała niedziela minęła pogodnie i dopiero w nocy spadł deszcz. Dzisiaj mamy pochmurny i chłodny dzień, liczymy jednakże jeszcze na pogodę. Oby nas przynajmniej nie zawiodła ta jedna nadzieja pośród tylu przykrości drożyźnianych, kanałowych, pożyczkowych i t. d.

Przeciw przeniesieniu prof. Janika Krakowskie koło Tow. nauczycieli szkół wyższych na ostatnim posiedzeniu na propozycyę dr Wasunga uchwaliło, po krótkiej dyskusyi następującą rezolucyę:

„Koło krakowskie T. N. S. W. wyraża przekonanie, że coraz częściej powtarzają się przeniesienia nauczycieli szkół średnich w drodze służbowej oddziaływują szkodliwie na rozwój normalnych warunków skutecznej pracy nauczycielskiej i wyrządzają krzywdę nauczycielstwu wogóle, a bardzo często i dotkniętym przeniesieniem jednostkom.

Koło zwraca się do zarządu głównego z wezwaniem, aby zaszłe w ostatnich miesiącach przeniesienia nauczycieli szkół średnich w drodze służbowej bez podania przyczyn i bez poprzednio przeprowadzonego śledztwa dyscyplinarnego dokładnie rozpatrzył i w razie przekonania się o ich bezpodstawności wziął w obronę pokrzywdzone jednostki — wreszcie by ponowił energiczne starania około uchwalenia przez Radę szkolną krajową regulaminu, normującego postępowanie w sprawach osobistych".

Z teatru miejskiego. Na dzisiejsze popularne przedstawienie daną będzie zawsze mile widziana komedya Aleksandra hr. Fredry „Pan Geldhab". Zakończy tragedya w dwóch odsłonach Stanisława Wyspiańskiego „Sędziowie", w której debiutować będzie p. Marya Brodzicz-Zacharkiewiczówna.

W teatrze ludowym nadzwyczaj wesoła sztuka „Robert i Bertrand" daną będzie dzisiaj i pojutrze. — Jutro występ panny Gerdy Falkenried w „Skowronku", który zyskał wielkie uznanie. Panna Falkenried objęła główną rolę w nokturnie dramatycznym G. Hauptmanna pod tytułem „Elga" („Tajemnica klasztoru". Sztuka ta ukaże się na deskach sceny ludowej po raz pierwszy we czwartek.

Informacye „na własnym drucie". „Kuryer Zagłębia" (w Sosnowcu) zamieścił w numerze, który wydany został w sobotę popołudniu, następujący telegram".

„Kraków. Dzisiaj aresztowano w Krakowie ks. paulina Damazego Macocha. Damazego Macocha aresztowano w chwili, gdy szedł przez ulicę, przebrany w łachmany"(!!).

Doktorat. P. Tadeusz Romański z Krakowa otrzymał dziś w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw

Zebranie narciarzy. Walne zebranie krakowskiego Koła narciarzy odbędzie się dzisiaj w poniedziałek o godz. 6 wieczór w sali krak. Rady powiatowej.

Fundacya Jonatana Warschauera. Magistrat krakowski przypomina, że 20 bm. upływa termin zgłaszania się o pożyczki dla rękodzielników krakowskich bez różnicy wyznania z fundacyi b. p. dr Jonatana Warschauera. Zgłaszać się należy ustnie w VIa. wydziale magistratu (ul. Poselska l. 9 II. p.), lub w terminie tym wnieść podania do składnicy magistratu. Druki na podania, skrypty dłużne, oraz książeczki do kwitowania spłat ratalnych można nabyć w głównej kasie miejskiej po cenie kosztów druku.

Zawody w piłkę nożną. Drużyna czeska „Pardubice", która wczoraj rozegrała match z „Cracovią", należy do lepszych drużyn footbalowych. Jak wczoraj można było zaobserwować, cechuje „Pardubice" spokój i elegancya w grze. Wczorajszy match, mimo kilku rzutów wolnych, był przez obie drużyny tak niebrutalnie prowadzony, jak rzadko w tym sezonie. Gra była zajmującą, gdyż mimo przegranej „Cracovii", tworzyła ta ostatnia dobrze już zgrany zespół, co się szczególniej okazało po pauzie. Wyższy poziom gry „Cracovii" spowodowało zastąpienie niefortunnego Anglika p. H. z napadu, dawnym pomocnikiem p. Zabżą, który się znakomicie sprawiał. Natomiast lewy skrzydłowy p. Just stale wczoraj nie miał szczęścia do „centrowania" piłki, czem udaremnił kilka dobrych ataków.

O dobrych atakach można mówić tylko co do drugiej części matchu. Pierwsza bowiem „obfitowała" tylko w parę udatnych ataków, z których jeden zakończył się w 42 minucie zdobyciem bramki przez „Cracovię". Natomiast „Pardubice" zdobyły w pierwszej części 3 bramki: w 8, 10 i 20 minucie. „Cracovia" do pauzy przeważnie się broniła. Dopiero po pauzie „Cracovia" ustawicznie

podprowadzała piłkę pod bramkę Czechów. Kilka dobrych strzałów w bramkę, wykonanych przez p. Szeligowskiego z napadu, udaremnił zręcznem schwytaniem piłki czeski bramkarz. Czesi w drugiej części zdobyli jedną bramkę w 22 minucie, a następną z rzutu karnego w 41 minucie. Ostateczny rezultat 5:1 na korzyść „Pardubic". Dawno już „Cracovia" nie atakowała tak ładnie, jak na wczorajszych zawodach. Znakomicie zgrany trójkąt, jaki tworzyli pp.: Poznański, Szeligowski i Singer, krótkiem podawaniem piłki w kłopot wprawiał pomoc i obronę „Pardubic". Piłka kilkakrotnie dochodziła już pod bramkę gości czeskich, rzuty jednak zbyt nerwowo z napadu „Cracovii" trafiały wprost w czeskiego bramkarza, który wtedy nietrudne miał zadanie bramkę obronić.

Ogólnie należy stwierdzić, że „Cracovia", acz powoli, jednak postępuje stale. Wyrabia się dobra kombinacya i szybkość w oryentacyi. W celu właśnie zyskania doświadczenia w zawodach z lepszymi graczami, sprowadza „Cracovia" na match tęższe od siebie drużyny obce, czem się tłomaczy „sezon klęsk" „Cracovii".

Zabójstwo na tle miłosnem. Lotem błyskawicy obiegła wczoraj po południu całe Grzegórzki wieść o zabójstwie człowieka, wieść, oświetlana różnemi, romantycznemi wersyami. I rzeczywiście przy ul. Woźniakowskiego L. 16 na Grzegórzkach zaszedł fakt zabójstwa, które poruszyło do głębi wszystkich okolicznych mieszkańców. Przed domem, w którym dokonano zbrodni, zebrały się wnet tłumy publiczności.

W domu tym mieszkało od dłuższego czasu nie pierwszej już młodości małżeństwo Pietrzyków, naprzeciw zaś ich mieszkania zajmował pokoik Jan Patla, 25-letni czeladnik ślusarski, rodem z Czermny (pow. Jasło). Patla od dłuższego już czasu utrzymywał stosunek miłosny z żoną Pietrzyka, Maryą. Aby jednak odwrócić wszelkie podojrzenia od siebie i Maryi, Patla utrzymywał równocześnie bardzo dobre stosunki z 45-letnim Józefem Pietrzykiem. Dogadzał wszelkim słabostkom Pietrzyka, a zwłaszcze jego pociągowi do pijaństwa.

Tak też i wczoraj rano już o godz. 10 poszedł Pietrzyk wraz z Patlą do pewnego szynku przy ul. Wielopole. Pijaństwo odbywało się widocznie na wielką skalę, gdyż skończyło się dopiero o g. 3 po południu. Prawdopodobnie już w czasie uczty wynikły między Pietrzykiem i Patlą jakieś nieporozumienia na tle stosunku Patli do Pietrzykowej, gdyż do domu przy ul. Woźniakowskiego wrócili obaj w nienajlepszych humorach. Sytuacyę pogorszyła jeszcze ta okoliczność, że żona nie zostawiła objadu Pietrzykowi. Po krótkiej utarczce na ten temat, Pietrzyk wyjął z nocnej szafki rewolwer i zagroził nim swej żonie. Rewolwer ten wyrwał mu z ręki Patla i poszedł z nim do swego mieszkania. Rozjuszony Pietrzyk rzucił się za Patlą, krzycząc, aby mu zwrócił rewolwer, gdy jednak Patla rewolweru nie chciał zwrócić, Pietrzyk wrócił do swego mieszkania, wziął wielkie dłuto i poszedł z niem znów do Patli. — Między obu pijanymi wywiązało się obecnie długie szamotanie. Patla zdołał w czasie bójki wyrwać dłuto z rąk przeciwnika.

To było już wyrokiem śmierci dla Pietrzyka. Jednym ruchem Patla wsadził dłuto w lewy bok Pietrzyka i zadał mu głęboką ranę tuż koło nerek. W kilka chwil Pietrzyk już nie żył. Zginął on, jak określił lekarz Pogotowia, na „wstrząs nerkowy". Po skonstatowaniu śmierci, odesłano zwłoki Pietrzyka do zakładu medycyny sądowej. Zabójcę Jana Patlę aresztowano i odstawiono do sądu krajowego karnego w Krakowie.

Józef Pietrzyk był posłańcem sądowym.

Ze świata.

Z Warszawy. (Zjazd chirurgów. — Katorga za należenie do P. P. S. — Rozbicie kasy.) Zjazd chirurgów polskich zamknięty został w sobotę wieczorem przemową prezesa dra Rydygiera. W zjeździe wzięło udział 347 uczestników, w tem z Warszawy 233, z Galicyi 40.

— Na cztery lata ciężkich robót skazany został Władysław Urbaniak, robotnik, uznany winnym należenia do frakcyi rewolucyjnej P. P. S.

— W sobotę wieczór odkryto kradzież w kantorze domu złotniczego Krona przy ulicy Granicznej nr 7. Zrabowano kosztowności wartości 10.000 rubli. Kradzież spełniono pewnie w nocy z piątku na sobotę. Kantor z powodu soboty był od piątku wieczora zamknięty.

Dr Antoni Pergelt. W Wiedniu umarł onegdaj na sklerozę arteryi po sześciotygodniowej chorobie znany poseł dr Pergelt, jeden z przywódców niemieckiego stronnictwa postępowego w Austryi. Urodzony w Czechach w roku 1853, odbył w Wiedniu studya prawnicze, poczem otworzył kancelaryę adwokacką. W roku 1892 wybrany został do Rady państwa, a w kilka lat później także do Sejmu czeskiego. W obu ciałach prawodawczych odgrywał on rolę wybitną. Za czasów Badeniego Pergelt był jednym z wodzów niemieckiej obstrukcyi. Wszyscy niemal prezydenci gabinetu zasięgali w kwestyach narodowościowych jego rady i opinii, wybierano go też do wszystkich komisyj ugodowych. Mimo tak ogólnego poważania, Pergelt nie sięgał po teki ministeryalne, dwukrotnie tylko wymieniano go jako kandydata na niemieckiego ministra-rodaka. Należał on do grupy Niemców w kwestyach narodowościowych bardzo stanowczych, lecz nie nieprzejednanych.

Szósty Zjazd balneologów został otwarty w Solnogrodzie przez prof. Winternitza dnia 7 b. m. Do prezydyum zjazdu wybrany został między innymi Polak, dr Zanietowski z Krakowa, który w imieniu polskiego Towarzystwa balneologicznego oraz obecnych na zjeździe Polaków powitał Zjazd po polsku. Mowa jego i mowa czeska delegata Votruby zostały przyjęte oklaskami. Z Polaków bawią dr Łuszczkiewicz, dr Julian Bandrowski, dr Kmietowicz, dr Wespański, dr Aronsohn, dr Czop, dr Korzyński, dr Filipkiewicz i inni. Na zjeździe demonstrowaną została pierwsza ścienna mapa polskich zdrojowisk dra Zanietowskiego oraz mapa balneologiczna Austryi dra Czopa.

Z awiatyki. Lot Illnera z Wiednia do Horn i z powrotem, zapowiedziany na wczoraj, nie przyszedł do skutku, gdyż wczoraj rano panowały w Wiedniu niepomyślne warunki atmosferyczne. Po południu pogoda zmieniła się na lepsze, jednakże Illner odłożył lot, chce bowiem drogę tam i na powrót odbyć w jednym dniu, bez nocowania w Horn, gdzie nie ma hangaru dla pomieszczenia aeroplanu. Lot, jak donoszą z Wiednia, ma się odbyć dzisiaj.

Klasztor Mafra, w którym, jak początkowo donoszono, miał się schronić król Manuel, uciekając po wybuchu rewolucyi z Lizbony przed rewolucyą, jest największym klasztorem na świecie. Jest on też zarazem twierdzą i leży w odległości 37 kilometrów od Lizbony. Przestrzeń, zajęta pod budynek klasztorny, wynosi 40.000 metrów kwadratowych. W całym budynku znajduje się 5000 drzwi i okien. Koszta budowy tego klasztoru wynoszą 350 milionów franków. Wybudowany on został przez króla Jana V, ożenionego z arcyksiężniczką austryacką. Małżeństwo to było przez pierwsze dwa lata bezdzietne. Wtedy król Jan uczynił ślub, że jeżeli dostanie potomka, wybuduje klasztor dla 13 zakonników. Gdy rzeczywiście w jakiś czas potem ślubowaniu przyszedł na świat syn, król tak się tem ucieszył, że postanowił wybudować klasztor dla 300 zakonników. Przy budowie klasztoru zajętych było 47.000 robotników. W ten sposób powstał największy klastor na świecie.

Literat w klasztorze. D. 10 stycznia 1889 r. zniknął bez śladu znany czeski literat i autor sztuk dramatycznych Bozdech. Jak obecnie donoszą „Narodni Listy", znajduje się Bozdech w jednym z klasztorów na Bałkanie.

Bunt więźniów. Z Oporto donoszą: Zbuntowani więźniowie strzelali z rewolwerów do straży. Straż użyła broni. Dwóch więźniów zginęło, 16 odniosło rany.

Najechanie pociągu na wóz. Z m. Sohl na Węgrzech donoszą: Podczas najechania pociągu na wóz, na których jechało 10 szewców z towarem na targ, jeden z nich został zabity, 5 odniosło ciężkie, 3 lekkie rany. Ciężko ranni przypłacą wypadek życiem. Śledztwo wykazało, że budnik nie zamknął rampy, ponieważ spał. Aresztowano go.

Z kalendarza. W poniedziałek 10 października: Franciszka Borg.; we wtorek 11 października: Firmina b. w. i Zenajdy; we środę 12 października: Maksymiliana bm. i Eustachego.

Wschód słońca dnia 11 października o godz. 5 m. 57 zachód o godzinie 4 min. 58; długość dnia godzin 11 min. 01.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 9 października termometr doszedł od + 9·8 do + 17·5 C.; barometr powoli się podnosił.

Dnia 10 października o godz. 7 rano stan barometru 744·6 mm., termometru 11·2 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Sędziowie" i „Pan Geldhab".
We wtorek: „Gaj święty".
We środę: „Złoty wiek rycerstwa".
We czwartek: „Śmierć Iwana Groźnego".
W piątek: „Gaj święty".
W sobotę: „Głupi Kuba" T. Rittnera.

Repertoar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Robert i Bertrand".
We wtorek: „Skowronek".

Kronika lwowska.

Lwów, 10 października.

Zwyczajny zjazd delegatów Związku sokolego odbędzie się 16 b. m. o godz 10 rano w sali Sokoła-Macierzy we Lwowie. Porządek dzienny: 1) Zagajenie; 2) złożenie i sprawdzenie pisemnych umocowań delegatów; 3) sprawozdanie wydziału komisyi rewizyjnej za rok 1908/9; 4) podział na sekcye i przydzielenie im: a) wniosków wydziału; b) wniosków delegatów. Na drugiem pełnem posiedzeniu o godz. 3 po poł.: 1) Sprawozdanie sekcyi o wnioskach przydzielonych; 2) zamknięcie zjazdu.

W sprawie drożyzny. Staraniem Klubu reformy Rady miejskiej, odbył się wczoraj we Lwowie w sali „Gwiazdy" wiec obywatelski w sprawie drożyzny. W wiecu wzięli udział dr Diamand i Hudec, oraz kilku radnych z klubu reformy. Po obszernej dyskusyi uchwalono rezolucyę, domagającą się rozmaitych zarządzeń, celem złagodzenia drożyzny mięsa, oraz innych artykułów żywności.

Wiec oficyantów pocztowych. Ze Lwowa donoszą: W sali ratusza odbył się w niedzielę po południu wiec oficyantów kancelaryjnych, w którym wzięło udział około 400 uczestników z całej wschodniej Galicyi. Z posłów przybyli Hudec i Breiter. Posłowie dr Tomaszewski i dr Roszkowski usprawiedliwili nieobecność. Na porządku dziennym była sprawa uregulowania stosunków służbowych i sprawa pragmatyki służbowej. Po dyskusyi uchwalono wytrwać przy żądaniu ustawowej regulacyi stosunków służbowych państwowych oficyantów kancelaryjnych, oraz wyrażono żal, że Izba posłów, wybrana z powszechnego głosowania, w ciągu czterech lat nic w tej sprawie nie zrobiła.

Wzloty na Błoniach Janowskich rozpoczną się we środę dnia 12 b. m. Następny dzień lotów będzie w piątek dnia 14 b. m. Dalszy program podany będzie później w dziennikach.

Straszny wypadek kolejowy. Ze Lwowa donoszą:

W ulicy „Pod Dębem", tuż za mostem kolejowym, jadąca z dworca głównego na Podzamcze maszyna z tendrem przejechała w niedzielę o godz. 2 po południu na śmierć człowieka, ucinając mu nogi i głowę tak, iż głowa stoczyła się z nasypu kolejowego. Przy zwłokach znaleziono legitymacyę kolejową na nazwisko Józefa Geschöpfa, inspektora kolejowego z Czerniowiec. Czy był to wypadek, czy samobójstwo, nie zdołano stwierdzić. Na miejscu wypadku zebrało się około 3000 osób. Musiano zawezwać oddział policyi dla utrzymania porządku.

Zguba na Orlej Perci. Dnia 2 bm. znaleziono na Orlej Perci w Tatrach pierścień żelazny wyłożony złotem, z pieczątką i datą w środku. Właściciel zechce zgłosić się pod adresem: Adam Frenkel Lwów, Politechnika.

Pogrzeb Konopnickiej.

(Telefonem).

Lwów. 10 października.

Program pogrzebu ś. p. Konopnickiej ustalono w następujący sposób:

Jutro o godz. 2 po południu zwłoki wyniesione będą z krypty OO. Bernardynów do kościoła, gdzie odbędą się egzekwie. Przed kościołem przemówi pos. Rutowski.

Od kościoła do bram cmentarnych ustawione będą szkoły, delegacye towarzystw i korporacyj.

Na cmentarzu wygłoszą mowy: Jan Kasprowicz, poseł Bojko, trzy mowy zarezerwowano dla delegatów z Warszawy, Poznania i Krakowa, dalej dr. Daszyńska-Golińska, p. Neumanowa imieniem towarzystw kobiecych, p. Gluziński imieniem Czytelni akademickiej we Lwowie, reprezentant towarzystwa akademickiego „Życie" we Lwowie, imieniem „Kuryera Lwowskiego" p. Władysław Zagórski.

† Franciszek Żmurko.

Z Warszawy otrzymujemy dziś telegraficzną wiadomość, że wczoraj zmarł tam nagle rozgłośnej sławy artysta malarz Franciszek Żmurko, jeden z najbardziej utalentowanych przedstawicieli malarstwa polskiego, twórca „Gwiazdy betlejemskiej" i całego cyklu przepysznych obrazów, które zjednały mu rozgłos jednego z najwybitniejszych artystów nietylko w kraju, ale i za granicą.

Ś. p. Franciszek Żmurko urodził się we Lwowie. Ojciec jego, rozgłośnej sławy matematyk, był profesorem uniwersytetu lwowskiego. Z powodu niedopełnienia formalności wojskowych w Austryi, przesiedlił się ś. p. Franciszek do Warszawy i tam spędził najlepsze lata życia i twórczości. Tam też zaślubił znakomitą artystkę sceny warszawskiej, Aleksandrę Lüde.

Przed dwoma laty uzyskał pozwolenie na powrót do kraju, ale nie skorzystał z tego. Zmarł w sile wieku i twórczości, przekroczywszy zaledwie 50 lat wieku.

Malarstwo polskie, w którem reprezentował zdrowy pierwiastek prawdziwego piękna, oparty na prześlicznym rysunku, zwłasza postaci kobiecych, przez zgon jego ponosi niezastąpioną stratę.

Śledztwo w sprawie Damazego Macocha w Krakowie.

W sprawie uwięzionego Damazego Macocha dowiadujemy się następujących szczegółów:

Suma defraudacyj, popełnionych przez Damazego Macocha w klasztorze Jasnogórskim, sięga od 10 do 22 tysięcy rubli. Cyfra ta jest oparta na wynikach dotychczasowego śledztwa sądowego w Krakowie. — Śledztwo to jest prowadzone w trzech kierunkach, o morderstwo, defraudacye i o oszustwo, mianowicie fałszerstwo metryki.

Podczas śledztwa sądowego zachowuje się Damazy Macoch spokojnie. W zeznaniach powtarza mniej więcej to samo, co zeznał przed komisarzem policyi drem Jasieńskim, dorzuca tylko do niektórych faktów drobniejsze szczegóły.

Charakterystyczne jest jego uzasadnienie popełnianych kradzieży. Macoch opowiada mianowicie, że w roku 1904 wprowadzono w zgromadzeniu OO. Paulinów na Jasnej Górze zasadę wspólności majątkowej. Na tej podstawie uważał się za uprawnionego do zatrzymywania przy sobie wszelkich ofiar i datków, składanych przez pobożnych na różne cele kościelne i religijne.

Co do fałszerstwa metryki, to Macoch przyznaje się otwarcie, że istotnie metrykę sfałszował, a pobudką do tego czynu była chęć zapewnienia Krzyżanowskiej praw członka rodziny.

W Krakowie bawi szef policyi kryminalnej, naczelnik wydziału śledczego w Piotrkowie, Jerzy Wamquist. Pobyt jego tutaj jest ściśle związany ze sprawą Macocha.

Krajowy sąd karny w Krakowie poczynił już starania, aby, wobec ekskomuniki papieskiej, rzuconej na Macocha, odebrano mu suknie kapłańskie.

Po zwycięstwie rewolucyi.

(Telegr. „Nowej Reformy" z d. 10 października).

Napady na Jezuitów.

Lizbona. W piątek po poł. przyszło tu do krwawych wystąpień pospólstwa przeciw księżom a zwłaszcza Jezuitom, którym zarzucają, że ciskali bombami na wojska republikańskie. Księża schronili się do podziemnych lochów. Pospólstwo, dowiedziawszy się o tem, usiłowało wtargnąć kanałami do lochów i wzniecić w nich pożar. Księża uciekli wtedy na ulicę, gdzie nastąpiły krwawe zajścia.

Manifestacye w Hiszpanii.

Barcelona. 3000 osób urządziło wczoraj demonstracyę uliczną, poczem udało się na cmentarz na grób Ferrera, gdzie złożyli wieńce. Na cmentarzu przyszło do bójki. Policya wkroczyła i rozproszyła demonstrantów.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Lizbony: Liczny tłum defiluje dziś przed zwłokami Bombarda i admirała Reissa, których zwłoki ułożono w ratuszu. Gdy ministrowie tam się zjawili, wznoszono na ich cześć okrzyki. W mieście panuje zresztą normalne życie.

Król na wygnaniu.

Gibraltar. Jak słychać, król Manuel, który jest lekko ranny, ma na razie zamieszkać w południowej Hiszpanii. Obecnie prowadzi on rokowania z nowym rządem portugalskim w sprawie apanaży i oświadcza na razie, że nie myśli abdykować.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 10 października.

Bandyta przed sądem.

Lwów. Dziś rozpoczęła się tu przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw głośnemu włamywaczowi Joachimowi Schwarzerowi — spólnikowi Wasińskiego.

Schwarzer uciekł swego czasu z więzienia, lecz złapano go wkrótce w Hamburgu.

Rozprawa toczy się o szereg kradzieży, popełnionych przez Schwarzera we Lwowie, Wiedniu, Gracu, Lincu, Frankfurcie i t. d.

Załatwienie sporu o Limanowę.

Berlin. Do „Vossische Zeitg" telegrafują z Paryża: W sprawie rafineryi nafty w Limanowej bliskie jest już pokojowe załatwienie zatargu. Rząd francuski nie wyda zakazu importowania nafty z Austro-Węgier przez granicę wschodnią, a także nie nałoży „surtaxy" na tę naftę, wprowadzaną do Francyi drogą morską przez Hamburg.

Kramarz we Lwowie.

Praga. Przyjechał tu pos. Kramarz. W przejeździe zatrzymał się on we Lwowie i konferował na dworcu z Głąbińskim w sprawie wyboru prezydenta delegacyi. Według umowy, zawartej z Niemcami, prezydentura delegacyj — o ile przychodzi kolej na Izbę posłów — przypada co drugi rok na Słowianina. Ponieważ ostatnim prezydentem z Izby posłów był Niemiec, więc teraz przychodzi kolej na Słowianina.

Cesarz jedzie do Berlina.

Wiedeń. „Der Morgen" donosi z Berlina z tamtejszych kół dworskich:

Cesarz Franciszek Józef oświadczył, wbrew sprzeciwieniu się lekarza i kół dworskich, zamiar udania się wkrótce do Berlina.

Posłuchanie Neumayera.

Wiedeń. Burmistrz wiedeński Neumayer był wczoraj u cesarza na audyencyi, aby podziękować za zamianowanie go zastępcą marszałka krajowego. Burmistrz prosił cesarza, aby raczył osobiście wziąć udział w otwarciu drugiego wodociągu wiedeńskiego.

Przeciw drożyźnie.

Insbruk. Wczoraj odbyło się tu, staraniem socyalnych demokratów, zgromadzenie z protestem przeciw drożyźnie środków żywności. Po zgromadzeniu odbył się pochód demonstracyjny przy udziale 2000 uczestników. Przed teatrem miejskim przemawiał poseł do Rady państwa Abram, poczem uczestnicy się rozeszli.

Z awiatyki.

Wiedeń. Pilot Illner dziś o godz. 9 m. 20 rano wzniósł się na aparacie „Etrich IV" o nagrodę miasta Wiednia w wys. 20.000 K z Wiednia do Horn, gdzie przybył o g. 10 m. 20 i wylądował gładko. Illner zamierza za pół godziny wznieść się z powrotem do Wiednia.

Anarchiści w Pradze.

Praga. Namiestnictwo rozwiązało tutejsze towarzystwo młodzieży anarchistycznej. U członków wydziału towarzystwa przeprowadzono rewizye domowe i zabrano wiele pism ulotnych.

Olbrzymie zgromadzenie.

Berlin. Na wczorajszem zgromadzeniu socyalno-demokratycznem, na którem omawiano zajścia w Moabicie, wzięło udział 20.000 osób. Zgromadzenie trwało około 45 minut i zakończyło się przyjęciem rezolucyi, protestującej przeciw zajściom w Moabicie. Nie przyszło do żadnego wypadku.

Strajk kolejowy.

Paryż. Na razie jest niemożliwem obliczyć rozmiary strajku robotników magazynowych na kolei północnej, ponieważ z powodu święta prace odbywają się w ograniczonej mierze. Dotąd pociągi nie mają prawie żadnego opóźnienia. Ponieważ palacze i prowadzący lokomotywy wzbraniali się załadowywać koks, zastąpiono ich żołnierzami. Według informacyi kół urzędników kolei północnej, strajk został spowodowany zapowiedzią wprowadzenia minimalnego wynagrodzenia 5 fr. przez co pewne kategorye robotników ucierpią.

Zgromadzenie narodowe.

Ateny. Zgromadzenie narodowe wyznaczyło wybór biura zgromadzenia na poniedziałek.

Cholera.

Rzym. W ostatnich 24 godzinach stwierdzono w Apulii 2 świeże wypadki cholery. W Neapolu zachorowało na cholerę 7 osób, zmarło 2. — W prowincyi neapolitańskiej zmarły 2 osoby na cholerę — zachorowało 17.

Bandycki napad.

Cagliari. Uzbrojona banda spowodowała wykolejenie pociągu w pobliżu stacyi Ussasari, chcąc zrabować pieniądze, przeznaczone na wypłatę płac urzędników. Z personalu nikt nie odniósł zranienia. Pociągiem wieziono tylko 5000 franków, gdyż pensye już poprzednio zostały wypłacone.

Rozbójnicy w Persyi.

Teheran. W południowych prowincyach szerzą się w zastraszający sposób bandy rozbójnicze. Niepewność na drogach w okolicy Sziraz jest tak wielką, iż indyjski departament telegrafów nie mógł dokonać nawet potrzebnych napraw, a gubernator odmówił dostarczenia żołnierzy dla zabezpieczenia robotników.

Pożary lasów.

Nowy Jork. Według depeszy z Wardut w stanie Minnesota pożar lasów zniszczył miasta Bitt i Grafetown. Kilka innych miast jest zagrożonych. Dotąd wydobyto 75 zwłok. Sądzą, że ogółem 300 osób straciło życie.

Konstantynopol. Wielki wezyr został zamianowany senatorem.

Wiedeń. Niemiecki sekretarz państwa Kiderlen Wächter przybył tu z Sinaja.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 października. (Giełda południowa.)
Marki 117·57. Renta majowa 93·15. Renta koronowa węgierska 91·70. Akcye austr. zakl. kred. 669·—. Akcye węg. zakl. kred. 856·—. Akcye Anglobanku 317 —. Akcye Unionbanku 627·50. Akcye Bankvereinu 558·—. Akcye Länderbanku 533·50. Akcye kolei państwowych 751·—. Lombardy 117·50. Akcye fabryki broni 744·50. Akcye tytoniowe 875·75. Alpiny 775·—. Rima-Muranyi 698·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2840 —. Losy tureckie 256·—. Ruble 254·75. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: silne.
Berlin, 10 października. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 209·62. Tow dyskontowe 189·87.
Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 10 października.
4½-procentowa renta rosyjska 94·40 rb; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 350·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·85; 4-proc. listy ziemskie 81·50 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·80 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·50 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 88·05 rub.; 5 proc. listy łódzkie 93·30 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 499·— rub.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 175·— rb.; Lilpop 132·50 rb.; Rudzki 607·50; Zawiercie 369·— rb.; Żyrardów 278·— rb.; Putiłów 148·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Berlin 46·18.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 października.
Pszenica na październik 10·25 do 10·26; pszenica na kwiecień 10·40 do 10·41; żyto na październik od 7·53 do 7·54; żyto na kwiecień 7·79 do 7·80; owies na październik od 7·98 do 7·90; owies na kwiecień 8·34 do 8·35; kukurudza na maj 5·51 do 5·52; rzepak —·— do —·—;
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pięknie.

Jednego lub dwóch uczniów

przyjmie zaraz na mieszkanie wraz z utrzymaniem, sumienny pedagog. Troskliwa opieka zapewniona. Wiadomość: ul. Poselska 24, I piętro. 7457 1 3

Kasyerka rutynowana, z chlubnemi poleceniami, poszukuje posady od 1 listopada w handlu lub magazynie. Zgłoszenia pod **M. 51. 100**, ulica Grodzka 29, III p., front. 7455 1 3

2 pokoje frontowe

na I p., na biuro lub t. p. Grodzka 45 do wynajęcia. 7456 1 3

Cukiernia J. Dzięciołowskiego

w Nowym Sączu

przyjmie zaraz **chłopca** z dobrego domu z II gimnazyalnej lub VI wydziałowej do nauki. 7432 1 3

Lekcyj

udziela kandydat IV roku c. k. seminaryum naucz. Bliższa wiadomość **F. R.** poste restante **Kraków**. 7433 1 3

Bazar krajowy

w Krakowie, Rynek gł. 20,

poleca 2940 4 0

Peleryny nieprzemakalne zakopańskie.

Poszukuje się

zdolnych **agentów** za wysoką prowizyą. Zgłoszenia pisemne pod **S. D.** poste restante **Radnik n. S.** 7426 1 3

2 pokoje

i kuchnia na I piętrze w oficynie od 1 listopada do wynajęcia. Ulica Łobzowska 6. 7445

Osoba inteligentna, starsza

umiejąca się zastosować do każdego zawodu, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wiadomość: ul. Garbarska l. 16, II piętro, drzwi na lewo. 7444 1 3

Akademik

Ślązak, udziela lekcyj języka niemieckiego. Ślązak poste rest. Kraków. 8441

Fortepian

w dobrym stanie, niedrogo do sprzedania. Ul. Biskupia 3, II p., na prawo. 7439 1 3

Sklep

korzenno-owocowy do sprzedania. Ulica Sławkowska 15. 7448 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 29, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 52 0

Monterzy elektryczni

samodzielni, do instalacyi światła i siły w fabrykach i domach mieszkalnych, potrzebni zaraz.

Zgłaszać się należy z książeczkami i świadectwami do „Galic. Towarzystwa Elektrycznego A. E. G.-Union", Kraków, Krupnicza 3.

Tamże potrzebny na pewien czas do zajęcia całodziennego 7440 1 3

rysownik.

Bufet w Sokole

w Jaworznie

o większym obrocie, każdego czasu do wydzierżawienia. Z kaucyą mają pierwszeństwo. 7428 1 3

Uzdolniona panna

w hafcie i białem szyciu, poszukuje zajęcia prywatnie. Zgłoszenia pod **L. 10. W.** poste restante **Kraków**, za okaz. kwitu inser. 7276 3 6

Nigdy!

już nie zmieniam mydła, odkąd używam Bergmana mydła liliowego z konikiem (znak konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Djeczynie n. Ł., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Kawałek 80 halerzy — do nabycia we wszyskich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d. 1541 23 50

Duży pokój frontowy

z umeblowaniem, pościelą na żądanie z kuchnią wraz z naczyniem kuchennem na dłuższy lub krótszy czas do wynajęcia zaraz. Wielopole l. 7 I. piętro. 7460 1 3

Osoba

starsza, inteligentna, pracowita, szuka miejsca na prowincyi; zajmie się dziećmi, gospodarstwem domowem, lub do towarzystwa starszej pani. Zgł. Zabłocka poste rest. Sieroslawice koło Bochni.

Voulez-vous

obtenir d'excellents résultats en enseignant le **français** ou **l'anglais?** Ecr.: Anson Scholl, Dresden, Victoria Str. 15. 7423 1 10

Słuchacz praw poszukuje pisarki u adwokata. Zgłoszenia pod: **A. Z.** poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins. 7459 1 3

Pp. Kupcom i Przemysłowcom

poleca urzędników, pomocników, robotników, praktykantów i wszelkiego rodzaju służbę. — Agencya pośrednictwa pracy, Kraków, ul. Senacka 10. Zgłoszenia wolnych posad bezpłatnie. 7438 1 3

Adwokat Dr Kahane

w Dąbrowie (stacya kol.)

poszukuje rutynowanego **koncypienta** z praktyką prowincyonalną. Posada natychmiast do objęcia. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 7463 1 6

Małżeństwo bezdzietne

(urzędnik państwowy) weźmie dziecko z posagiem za swoje. Zgłoszenia pod lit. **J. A.** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 7465 1 2

Pożyczka

w wysokości 50—60 tysięcy koron na 6% potrzebna na I hipotekę realności w dz. IV. Zgłoszenia pod **250 R. K.** poste restante Kraków. 7464 1 3

Fabryka perfum i mydeł

w Warszawie

w celu wprowadzenia swoich wyrobów do Galicyi poszukuje zdolnego **przedstawiciela wojażera** na prowincyę, z kaucyą. Zgłoszenia wraz z referencyami uprasza się przesyłać pod adresem: Warszawskie Laboratoryum Chemiczne. Warszawa Złota 61. 7430 1 2

Farbowanie włosów brody i wąsów, należycie się odbędzie, jeżeli przedtem wymyje się je dokładnie proszkiem:

„SZUM"

który znakomicie działa, usawa wszelki tłuszcz, parple, zapobiega wypadaniu i siwieniu. **Pakiet 25 halerzy.** Wszędzie po nabycia w aptekach i droguеryach. 4856 28 50

Zdolny handlowiec

biegły w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, szuka posady. **R. W. P.** poste restante **Kraków.** 7461 1 6

Panna

zdolna do ekspedycyi, potrzebna do cukierni **Adama Piaseckiego, Kraków**, Długa 10. 4801 4 0

Lekcyj gry na fortepianie

udziela uczennica znanego profesora tutejszego konserwatoryum. Krowoderska 17, II piętro. 6946 5 5

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 października

3 pokoje słoneczne, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarka, oświetlenie elektryczne etc., pralnia na strychu z urządzeniem.

Topolowa 48.

Wiadomość na miejscu lub u budowniczego **Kleinbergera**, Grodzka 69, tel. 1567. 6547 20 20

Bezpłatnie

wysyłam na żądanie każdemu swój bogato ilustrowany katalog główny z przeszło 3000 odbitek przedmiotów do użytku i na podarki wszelkiego rodzaju. **C. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD, Brüx Nr 2984 (Czechy).** 6174 2 6

Dom handlowy i konc. biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon Nr 1004, 7002 10 15

ma kilkadziesiąt kamienic i parcel budowlanych w Krakowie bardzo korzystnie do sprzedania; poleca również majątki ziemskie, realności, wille i t. p. Jedyne biuro posiadające największy wybór różnych objektów do sprzedania, kupna lub zamiany.

Elektrotechnika

pierwszorzędnej siły dla projektów, kosztorysów i montażu **światła i siły** poszukuje biuro inżynierskie. Oferty z przebiegiem życia, odpisami świadectw szkół i praktyki, podaniem samodzielnie wykonanych prac, wymaganiami i terminem wstąpienia, Lwów, skrytka pocztowa Nr 42. Dyskrecya zapewniona. 7431 1 2

THE BERLITZ SCHOOLS

OF LANGUAGES.

Wszechświatowy instytut obcych języków

dla pań i panów.

Główny Zarząd:

Prof. M. D. Berlitz, Autor Metody „Berlitz", Chevalier de la Légion d'honneur; **Pierre Baudin**, deputowany, b. minister; **M. Momprofit**, literat; **B. Collange**, Chevalier de la Légion d'honneur; **E. Wellhoff**, Chevalier de la Légion d'honneur;

Paryż, 27, Avenue de l'Opera, 27, Paryż,

355 filij we wszystkich znaczniejszych miastach Europy i Ameryki półn.

MEDALE: Paryż 1900: 2 złote i 2 srebrne medale; Zurych 1902: złoty medal; Lille 1902: złoty medal; St. Louis 1904: Grand Prix; Liège 1905: Grand Prix.

Nauka obcych języków:

angielsk., franc., niem., włosk., rosyjskiego i t. d.

POCZĄTKI. KONWERSACYA. GRAMATYKA. LITERATURA. KORESP. HANDL.

przez nauczycieli odnośnych narodowości z wyższem wykształceniem.

Od pierwszej chwili począwszy aż do końca nauki, uczący się rozmawia tylko w języku, którego nauczyć się pragnie. System ten zastępuje pobyt za granicą. Lekcye zbiorowe i osobne od 8 rano do 10 wiecz. Zapisy w każdym czasie.

Kraków, ul. św. Jana 3, I p.

Lekcye próbne i prospekty bezpłatnie. 6390 3 20

Magazyn futer

P. BOUFFAL

Kraków, Plac Maryacki 9.

Najmodniejsze szale i stole futrzane. 6512 5 7



Precz z wyrobami pruskiemi!

gdy mamy o całe niebo lepsze: **Gotowe ciasta, Galaretki owocowe, Puddingi, Proszek drożdżowy, Cukier waniliowy i t. p.** 5633 5 0

Z DYETETYCZNEJ FABRYKI, KRAKÓW-ZWIERZYNIEC.

Centralne ogrzewanie, gaz i woda.

Dla powyższych poszukuje się **technika** doświadczonego w projektowaniu, kosztorysach i montażu dla biura inżynierskiego. Dokładne oferty z przebiegiem życia, odpisami świadectw szkolnych i praktyki, wykazem samodzielnie wykonanych prac, szczegółowemi warunkami i terminem wstąpienia, Lwów, skrytka pocztowa Nr 42. Dyskrecya zapewniona. 7429 1 2

Precz z towarem obcym!

Proszek do pieczywa, Vanilina z cukrem (niezbędna przyprawa do pieczywa). Wszędzie do nabycia. Uważajcie na markę krajową „Vitellio" 1-sza galic. fabryka olejków eterycznych, esencyj owocowych, musztardy i octu. 6494 3 6

Lwów — Na Błonie l. 10.

Tanie, dobre, srebrne zegarki.



Prawdziwy srebrny zegarek remontoar,

przez c. k. Urząd menniczy cechowany, z emaliową tarczą, wskazówką sekundową, dokładnie uregulowany, dobrze domykającą się kopertą 8·40 K, z podwójną kopertą 12·50 K, z wnętrzem kotwicówem, systemu Roskopf, otwarty, 11 K. Takisam z 3 srebrnemi kopertami 13·50 K.

Prawdziwy srebrny, cechowany kotwiczny zegarek remontoar z podwójną kopertą (3 srebrne koperty i pokrywka odskakująca) Ia wnetrze z 15 rubinami, piękna tarcza emaliowa, wskazówka sekundowa, dokładnie uregulowany, 16·50 K. Wszystkie zegarki są jak najdokładniej uregulowane. Za każdy zegarek daje istotnie rzetelne 3-letnie poręczenie.

Wysyła za zaliczką Pierwsza fabryka zegarów

HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dost. Brüx Nr 2932 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 odbitek każdemu za darmo opłacony. 6122 2 8

Kominy fabryczne

buduje

Inż. Roman Z. Ciesielski

Kraków ---- Garncarska 14.

5518 13 0 Telefon 1079.

TOWARZYSTWO PRAWNEJ - OCHRONY PODATNIKÓW -

Kraków, Rynek główny, Linia A-B l. 43 II. piętro

załatwia członkom swoim wszelkie sprawy skarbowe, a w szczególności:

a) układa deklaracye do podatku zarobkowego, fasye do podatku osobisto-dochodowego, rentowego i domowo-czynszowego;

b) wnosi podania o opusty podatkowe, rekursy i odwołania we wszelkich sprawach podatkowych i należytościowych; 7294 2 3

c) udziela prawnej porady we wszelkich sprawach karnoskarbowych.

Wpisowe 1 K. ---------- Wkładka roczna 2 K.

Ziemniaków stołowych

w najprzedniejszych gatunkach, z dostawą do piwnic, po cenach targowych, dostarcza w każdej ilości Spółka handl. **„Jedność"**, ulica Krowoderska l. 7, Nr telef. 1113. 7314 4 5

Obiady w domu i na miasto

kuchnia wyborowa. Pańska 5, I p., na lewo. 7299 3 3

Młody urzędnik

poszukuje zajęcia biurowego w godzinach popołudniowych lub wieczornych. Zgłoszenia pod **R. S. 26.** poste rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 6774 15 15

Aparat do powielania The Rotary

mało używany, zaraz do sprzedania. Wiadomość we fabryce wody sodowej, Szlak 7. 5502 46 75

Perfumy potaniały

Flakonik gratis!

Najlepsze francuskie

6900 **na wagę** 2 13

1 dkg. od 30 halerzy, poleca

L. Korzeniowski

Kraków -- Floryańska 22.

Poszukuje się spólnika

z kapitałem ca. 15—20 tysięcy koron, do rozszerzenia większego przedsiębiorstwa, bardzo dobrze prosperującego. — Izraelici wykluczeni. Anonimy do kosza. Zgłoszenia pod **T. S.** poste restante **Kraków**, okaziciel. kwitu inseratowego Nr 11. 7316 4 6

Meble

maszyny do szycia i pisania, futro damskie z białych lisów, lodownia większa, szafy, łóżka, biurka różne lepsze, otomany, lustra, szafy i etażerki na książki, 3 garnitury mebli i różne rzeczy używane, ma na składzie **Katelicki handel mebli przy ulicy św. Jana l. 14** (sklep. 7179 7 10

Wspólny pokój

w śródmieściu do odnajęcia zaraz dla kawalera. Wiadomość: Starowiślna 23, parter, na prawo, między 2—4. 7180 6 0

Wdowa

po urzędniku państwowym, lat 29, z kilkoma tysiącami koron, wyszłaby zamąż za mężczyznę starszego, kawalera lub wdowca bezdzietnego na lepszem stanowisku. — Zgłoszenia: **„5003"** poste rest. **Kraków**, za okazan. kwitu inserat. 7266 1 2

Wytwory z naturalnych soli VICHY

francuskich zdrojów rządowych.

Pastilles Vichy-Etat 2-3 kawałki po jedzeniu ułatwiają trawienie.

Sel' Vichy-Etat do przyrządzania sobie wody Vichy. 3845 8 9

Comprimés Vichy-Etat do przyrządzania wody alkalicznej.

Obiady

wyborowe od 60 hal. do 2 kor. pod zarządem kucharza dworskiego. Gołębia 11, I piętro, od godz. 12 do 2. 7279 4 6

Dystyng. rodzina urzędnicza

przyjmie dla towarzystwa swej 12-letniej córeczki pannę z dobrego domu na stancyę. — Fortepian i konwersacya niemiecka w domu. Zgłoszenia pod **E. S.** poste rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 7274 2 2

Dom parterowy

wysoko murowany, składający się z czterech pokoi i kuchni z wszelkiemi przynależnościami, oraz placem budowlanym, w mieście powiatowem, w górskiej okolicy, stacya kolejowa w miejscu, jest z powodu przeniesienia zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Potrzebna gotówka 40.000 kor. Bliższej wiadomości udziela kierownik szkoły w Sporyszu, poczta Żywiec. 7289 3 4

:: SPECYALNY ::

Magazyn mebli kuchennych i przedpokojowych

poleca

E. PLESSNER

21 Szewska 21

6029 18 48

Przygotowanie

pod gwarancyą do matury (w kompletach) z matematyki, fizyki i historyi naturalnej. 1 godzina codziennie 15 kor. miesięcznie od osoby. Zgłoszenia: Bodkowski, Uniwersytet (filoz.) 7385 2 3

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

poszukuje

pomocnika

Zgłoszenia S. A. Krzyżanowski Księgarnia, Kraków. 7373 3 3

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 6392 4 100

Młody

zdolny pomocnik handlowy z działu korzennego, dobrze polecony, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Franciszek Dzięgiel, Dolnotowice, p. Szczucin. 7358 2 4

Pokój frontowy do wynajęcia od 15 października lub 1 listopada z meblami, utrzymaniem i t. p. Gołębia 14, I piętro. — Może być jako stancya dla kilku akademików. 7107 2 3

Panienki

z dobrych domów, znajdą umiejscznie i troskliwą opiekę u wdowy po lekarzu isr. Fortepian w domu. Tamże pokój do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Ul. Bonerowska l. 6, II piętro, na lewo. 7382 2 3

Lokomobila parowa

o sile 8—10 HP., w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Motory gazowe o sile 2 i 4 HP., moctor benzynowy o sile 6 HP., motor rowerowy z bocznym wózkiem tanio do sprzedania. Wiadomość u M. Gertler, Zwierzyniecka 17, Nr. telef. 2062, VIII 7375 3 6

Na Kraków i okolicę

jest do oddania zastępstwo maszyny do pisania pokup mającej. Reflektuje się na poważne firmy i na kredyt zasługujące. Zgłoszenia pod **„Dobry zysk"** do biura Sokołowskiego w pasażu Hausmana we Lwowie. 7368 2 3

Za 550 koron

lando, oliwne osi, w bardzo dobrym stanie; facton-kocz z budą do zdejmowania i zmieniania — zaraz do sprzedania w pracowni powozów **Stan. Sadowińskiego w Podgórzu**, Kalwaryjska 74, 76. — 7360 3 5

Leśnik

w młodym wieku, kawaler, poszukuje posady, **gdzie mógłby się ożenić się z panną** narodowości polskiej, religijną, z wyższą inteligencyą, najchętniej z prowincyi. Łaskawe zgłoszenia pod adresem **„Prus I"** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. Listy anonimowe do kosza. 7354 3 3

Cebuli żytawskiej

dobrze wysch łej, zdatnej do przechowania na zimę, pięknie wyrośniętej, do sprzedania 120 ctn. metr. Dla obejrzenia zgłaszać się należy na Prądnik Czerwony pod Krakowem do ogrodnika Palucha. 7362 3 3

Służąca

umiejąca pielęgnować dzieci, potrzebna do dziecka 1½ rocznego. W pierwszeństwie przyjętą zostanie mamka, która już dziecko karmiła. Zgłoszenia listowne: **W. Z. 1910.** poste rest. **Kraków.** 7319 3 5

Kawaler

inteligentny, przemysłowiec, 25 lat liczący, rel. rzymsko-katolickiej, z rocznym dochodem 4—5 tysięcy koron, z braku stosownej znajomości, poszukuje w celu zawarcia małżeństwa, panny przystojnej, posażnej, z dobrego domu. Dyskrecya zaręczona. Zgłoszenia pod **D. M. 111** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 7392 2 3

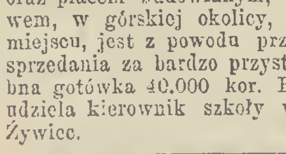
W celu matrymonialnym

chciałaby się zapoznać panna lat 21, dobrze wychowana, fachowa, z mężczyzną młodym, uczciwym, na stanowisku. Zgłoszenia pod „Dla celu 10" poste restante Kraków, za okaz. kwitu inserat. 7275 6 6

L. 81. 7350 4 5

Ogłoszenie.

„Sokół" w Nowym Sączu poszukuje **egzaminowanego nauczyciela gimnastyki** za wynagrodzeniem po 7 K miesięcznie (czyli 84 K rocznie) od każdej godziny tygodniowo. Gwarantuje się najmniej 10 godzin tygodniowo w godzinach popołudniowych, t. j. najmniej 840 K rocznie. Zgłoszenia na ręce prezesa Dra Stanisława Flisa.



Wyborne brzytwy Solingen.

Za każdą u mnie nabytą brzytwę daję zupełne poręczenie, gdyż wszystkie są kute z najlepszej stali angielskiej, **ręką ostrzone**, na włosek obciągnięte, gotowe do natychmiastowego użytku. :: ::

Nr 8701.	Czarno poler. okładki,	1/4	wklęsła,	4/8	szer., z etui	1·70 K
„ 8702.	„ „ „	1/2	„	4/8	„ „ „	2·20 „
„ 8706.	„ „ „	3/4	„	4/8	„ „ „	2·80 „
„ 8707.	„ „ „	1/4	„	4/8	„ „ „	3·20 „
„ 8713.	Świetne naślad. kości słon.	1/2	„	5/8	„ „ „	2·60 „

Bardzo wielki wybór brzytew, garniturów i przyborów do golenia znajduje się w mym katalogu głównym z 3000 odbitek, który na żądanie wysyła się każdemu za darmo, opłacony. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD**, dom wysyłkowy, Brüx Nr 2955 Czechy. 6145

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.